Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, środa, 11 maja 1938 Nr 128

O. Z. N. i p. minister Poniatowski

Pisałem wczoraj o „niejasnej sytuacji“ w O. Z. N. Jest zwłaszcza jeden punkt, który tę niejasność szczególnie podkreśla. Stanowi go osoba obecnego ministra rolnictwa i reform rolnych, p. Jul. Poniatowskiego. Ani rusz nie możemy zrozumieć, czym tłumaczyć obecność p. ministra Poniatowskiego w O. Z. N.

POWIEDZIEĆ: „PONIATOWSKI...“

P. min. Poniatowski pełni funkcje min. rolnictwa i reform rolnych bez przerwy od 28. czerwca 1934 r. Więc już czwarty rok... Mówi się o nim jako o „żelaznym ministrze“, t. j. takim, który cieszy się zaufaniem najwyższego w państwie czynnika, i dlatego nienaruszalnym. Ale te „on dit“ nie zawsze są pewne. Dlatego nie podejmujemy się odpowiedzi na pytanie, czy p. min. Poniatowski siedzi rzeczywiście tak mocno w siodle, jak się mówi. Może tak, a może — nie.

Przyznajemy, że jest ministrem rolnictwa i to od lat czterech i że w tym swoim resorcie zdołał ujawnić swój „styl“ i swoje cele. Jest to bowiem minister o wyraźnym obliczu. Nie ma w Polsce nikogo, kto by się wahał w określeniu tej indywidualności. Powiedzieć: „Poniatowski“ a od razu staje przed nami ostro zarysowana postać. Podobnie, jak prof. Bartel, lub wojew. Józewski, albo pułk. Sławek. Każdy z nich w swoim „wydziale“ przedstawia typ zdecydowany i konkretny.

W PRZEŁOMOWYM OKRESIE.

Okres rządów p. min. Poniatowskiego przypadł na lata ciężkie, przełomowe, dla wsi. Są to lata naprzód nędzy materialnej, która podcięła rentowność gospodarstw rolnych, — politycznego fermentu, którego najgłośniejszym wyrazem był zeszłoroczny strajk rolny, — i wreszcie lata kulturalnego przełomu, który się wyraża zwłaszcza w nastrojach zorganizowanej młodzieży wiejskiej.

Nie łatwo jest być ministrem rolnictwa w takim czasie. I kto wie, czy ze wszystkich resortów ten resort nie jest najtrudniejszym i najbardziej odpowiedzialnym wobec przyszłości...

Polska — a przede wszystkim wieś — nastawia się na nowy typ kultury, na nowe formy gospodarstwa i na nowe instytucje prawno-polityczne. Jeśli już nie możemy geniusza postawić w tym czasie na czele resortu rolnictwa, to winniśmy stawiać zawsze tylko wielką inteligencję i wielką uczciwość. Nigdy — doktrynera, który, gdy jego doktryna napotka na opór rzeczywistości, powie sobie: — tym gorzej dla rzeczywistości...!

Wysiłki p. min. Poniatowskiego — o ile je znamy: — zmierzają w dwóch kierunkach: radykalnej zmiany ustroju własności rolnej i wychowania nowego typu chłopa. Do pierwszego celu służy ustawa z roku 1920 i 1925. o parcelacji wielkiej własności. Do drugiego — organizacja „Związek Młodej Wsi“ (lub „Siew“), i „uniwersytety ludowe“, których p. min. Poniatowski sam lub przez innych stworzył kilkanaście za czasów swego urzędowania.

ZMIANY W USTROJU WŁASNOŚCI ROLNEJ.

Żaden ustrój własności nie ma gwarancji wieczności. Każdy podlega zmianom i przekształceniom, których wymaga dobro ogółu... — Taki jest sens ustępu enc. „Quadrag. anno“ traktującego o tym zagadnieniu. Ale z drugiej strony — pisze Pius XI — „państwo nie może tu działać samowolnie“. Reforma własności nie może mieć cech walki z jedną warstwą społeczną, ani tym bardziej służyć administracji politycznej za narzędzie do rozgrywek personalnych, lub politycznych. Wreszcie musi się liczyć z postulatami moralności, interesu gospodarczego i narodowego.

Są bardzo poważne wątpliwości, czy reforma p. min. Poniatowskiego czyni zadość tym postulatom katolickiej etyki społecznej, czy na rzecz doktryny nie poświęca zasad zdrowej ekonomii i polityki.

„UNIWERSYTETY LUDOWE“.

Żadnej zaś wątpliwości nie podlega kierunek wychowawczy uprawiany przez zależne od p. ministra organizacje i instytucje.

W dwóch artykułach zwróciliśmy uwagę na antykatolickie nastawienie „uniwersytetów“ ludowych utrzymywanych przez „Związek Młodej Wsi“ lub rządowe organizacje. Wskazaliśmy na dwa „uniwersytety“: w Głuchowie i w Szycach, jako na rozsadniki ujemnej, antyspołecznej i antykatolickiej ideologii. Z największym oburzeniem cytowaliśmy ustępy z pamiętnika wychowanki „uniwersytetu“ w Głuchowie, ustępy świadczące wyraźnie o antykatolickiej atmosferze tego zakładu. I zainterpelowaliśmy p. ministra Poniatowskiego, czy o tym wie...

Na nasze zapytanie nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Oczywiście p. minister nie jest obowiązany udzielać odpowiedzi dziennikowi, o ile to nie jest „Gazeta Polska“. Zresztą sądzimy, że znajdą się posłowie, którzy nasze pytanie powtórzą w parlamencie i chyba skłonią p. ministra do wyjaśnień. Ale dziwi nas, że prasa O. Z. N., lubiąca grzebać w naszych szpaltach, przeoczyła nasze wyraźne zapytanie. Zwłaszcza „Kurier Poranny“, który — słusznie, czy nie słusznie — uchodzi za organ bliski p. min. Poniatowskiemu.

Powiedzmy wobec tego jeszcze raz:

Wskazane przez nas dowody antykatolickiego kierunku w Głuchowie są prawdziwe, skoro ich nikt nie kwestionuje.

Wobec tego pytanie:

— Co na to p. minister Poniatowski, który — jak się sam „Zw. Młodej Wsi“ chwali — te uniwersytety popiera?

I drugie:

— Co na to O. Z. N., który księży powołuje do rady naczelnej, a równocześnie na terenie bliskich sobie organizacyj toleruje tego rodzaju „uniwersytety“?

J. P.

101 sesja Rady Ligi N. zapowiada się niewesoło

Haile Selassie w Genewie!

Londyn 10 V. PAT. **Haile Selassie opuścił dziś rano Londyn udając się do Genewy**

* * *

Genewa, 10. V. (PAT). Sesja Rady Ligi Narodów rozpoczęła się wczoraj o godz. 5-ej po poł. krótkim, tzw. prywatnym posiedzeniem Rady, poświęconym sprawie ustalenia porządku dziennego. Ogólną sensację wzbudziło zjawienie się na terenie Ligi delegatów abisyńskich, którzy stawili się z żądaniem dopuszczenia ich do obrad Rady w dyskusji w sprawie uznania imperium włoskiego. Delegacja abisyńska zjawiła się w licznym gronie. Dwom autentycznym ciemnoskórnym delegatom towarzyszy cały sztab rzeczoznawców, w których gronie znajduje się kilku wybitnych pacyfistów angielskich, jak sir Norman Angell, oraz prof. Brierly z Oxfordu. Ponadto wraz z delegacją przybył do Genewy profesor Jeze.

Po krótkim posiedzeniu prywatnym, które zatwierdziło porządek dzienny Rady, odbyło się z kolei tzw. posiedzenie tajne. Posiedzenie to poświęcone było ustaleniu procedury, a przede wszystkim zdecydowaniu kwestii dopuszczenia do udziału w obradach Rady

delegatów abisyńskich.

Posiedzenie tajne trwało bez przerwy od godziny 19-ej do 21-szej i było widownią ożywionej dyskusji. Delegacja brytyjska i francuska, które przybyły do Genewy z zamiarem jak najszybszego uzyskania zatwierdzenia przez Radę Ligi ostatecznego zlikwidowania sprawy abisyńskiej, jak również niedopuszczenia do jakichkolwiek zbytecznych demonstracji politycznych, napotkały na poważne trudności proceduralne. Sprawa dopuszczenia delegatów abisyńskich, stała się bowiem cierniem na drodze do procedury genewskiej.

Posiedzenie tajne, z którego nie przeniknęły żadne oficjalne wiadomości,

zakończyło się bez pozytywnego rozwiązania sprawy abisyńskiej.

Według informacji kół prasowych, wysunięty został projekt dopuszczenia delegatów abisyńskich w charakterze informatorów Rady bez prawa głosu. Sprawa ta jednak nie została przesądzona.

I. KZ. 201/38. — Wyciąg z protokołu wspólnego posiedzenia niejawnego. — Dnia 14 kwietnia 1938. Sąd Apelacyjny w Krakowie, w składzie następującym: Przewodniczący: S. S. A. J. Podobiński; Sędziowie: S. S. A. J. Jek, S. S. A. Kawęcki. — Z powodu zażalenia Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie, na postanowienie Sądu Okręgowego w Krakowie, z dnia 24/3 1938 r. IV. Pr. 137/38, którym uchylono zarządzoną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie, konfiskatę czasopisma „Głos Narodu“ Nr. 76 z daty Kraków 17/III 1938 r. z powodu treści artykułu pt. „Z punktu widzenia racji stanu“ — po wysłuchaniu wniosku Prokuratora — **postanowił:** I. Uchylić zaskarżone postanowienie. II. Zatwierdzić zarządzoną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie, konfiskatę czasopisma „Głos Narodu“ z daty Kraków 17 marca 1938 r. Nr. 75, z powodu treści artykułu zamieszczonego na str. 1 pt. „Z punktu widzenia racji stanu“ od słów „Jak słychać“ do słów „nastrój bojowy“ i od słów „Londyńskie „Times“ do słów „i ich agentów“. III. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu“. IV. Zakaz ten ma być ogłoszony w dzienniku urzędowym w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu“. V. Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony. — **Uzasadnienie:** Treść artykułu zawiera znamiona występku z art. 170 kk., gdyż wiadomości zamieszczone w tym artykule, a dotyczące sytuacji wewnątrz Państwa, zostały mocno przejaskrawione, a zatem fałszywie przedstawione — co może wywołać niepokój publiczny. — Przewodniczący Sędzia Apelacyjny: J. Podobiński wr. — Protokolant: sekr. Domosławska wr. — Za zgodność: podpis nieczytelny.

Rada Ligi Narodów
wobec układu włosko-bryt.

Genewa, 10. V. (PAT). Posiedzenie publiczne Rady Ligi otwarte o godz. 11 pod przewodnictwem ministra spraw zagr. Łotwy, Muntersa, przybrało wbrew tradycjom ligowym od razu charakter debaty politycznej, dzięki wystąpieniu lorda Halifaxa, a przede wszystkiem dzięki dyskusji, jaka wywiązała się w następstwie tego wystąpienia. Minister spraw zagr. W. Brytanii złożył deklarację na temat układu angielsko-włoskiego. **Jakkolwiek — oświadczył lord Halifax — wejście w życie tego układu uzależnione zostało od pewnych warunków, to jednak rząd W. Brytanii uważa za stosowne wyjaśnić wobec Ligi zasady tego porozumienia. Fakt uzgodnienia wspólnych interesów między obu krajami oraz likwidacji stanu naprężenia, jaki zaistniał między Włochami i Anglią w związku z zagadnieniem Abisynii, jest wysoce znamienny**

i może tylko wywrzeć dodatni wpływ na utrwalenie bezpieczeństwa na całym świecie. Rząd brytyjski — zakończył lord Halifax — śledzi z zainteresowaniem wysiłki Francji na rzecz normalizacji stosunków między Paryżem i Rzymem.

Dyskusja, jaka wywiązała się nad oświadczeniem lorda Halifaxa i w której zabierali kolejno głos przedstawiciel Francji min. Bonnet, przedstawiciele Rumunii — min. Comnen, delegat Belgii oraz przedstawiciel R. P. min. Komarnicki, **była zaaprobowaniem przez większość członków Rady metody bilateralnej, zastosowanej przez Anglię i Włochy. Wszyscy wymienieni delegaci wyrażali bowiem żywe zadowolenie z dojścia do skutku porozumienia angielsko-włoskiego, przy czym min. Bonnet wyraził nadzieję, iż wkrótce rozmowy dyplomatyczne między Rzymem i Paryżem**

PRZYNIOSĄ POZYTYWNE REZULTATY.

Specjalne zainteresowanie wywołała krótka, lecz wyraźna deklaracja min. Komarnickiego, który oświadczył: **„Z największą uwagą wysłuchałem doniosłej deklaracji, którą przedstawiciel W. Brytanii uważał za stosowne złożyć przed Radą Ligi. Jakkolwiek układ włosko-brytyjski dotyczy części świata, w której Polska nie ma specjalnych bezpośrednich interesów, to jednak opinia polska powitała w tym pozytywnym rezultacie rokowań między dwoma zaprzyjaźnionymi z Polską mocarstwami, poważny krok w kierunku zapewnienia pokoju europejskiego. Metody umów dwustronnych dowiodły raz jeszcze swej wielkiej użyteczności, przyczyniając się do wyeliminowania niebezpieczeństwa skrystalizowania się przeciwstawnych sobie bloków".**

Zainteresowanie, wywołane przemówieniem min. Komarnickiego, spowodowane było przede wszystkim faktem, iż delegat Polski wyraził jasno to, co w bardziej lub mniej zawoalowanych słowach wypowiedzieli poprzednio przemawiający delegaci. — Jedynie komisarz Litwinow, jakkolwiek na wstępie ustosunkował się pozytywnie do samego faktu porozumienia włosko-angielskiego, skorzystał jednak z okazji, by wyrazić zastrzeżenia co do metody zastosowanej przez Anglię i Włochy na rzecz normalizacji stosunków między obu krajami.

Po zamknięciu przez min. Muntersa dyskusji nad deklaracją lorda Halifaxa, Rada Ligi przystąpiła do następnego punktu porządku dziennego. — Ambasador rządu chińskiego w Paryżu będący jednocześnie delegatem Chin przy Lidze Narodów hr. Wellington Koo, wygłosił obszerne przemówienie, utrzymane zresztą w tonie bardzo umiarkowanym, **w którym zwrócił się do Rady Ligi z żądaniem**

POMOCY MATERIALNEJ DLA CHIN.

W zakończeniu swego przemówienia hr. Wellington Koo zażądał w imieniu swego rządu, aby Rada Ligi zastosowała wobec konfliktu chińsko-japońskiego postanowienia paktu Ligi, uzupełnione przez konniając się do wyeliminowania niebezpieczeństwa dzenia i Rady Ligi Narodów w sprawie konfliktu na Dalekim Wschodzie.

Hitler opuścił Włochy

Florencja, 10. V. (PAT). Kanclerz Rzeszy Hitler wraz z towarzyszącymi mu osobami opuścił punktualnie o północy Florencję, odjeżdżając specjalnym pociągiem do Berlina.

Honorowy kapral milicji faszystowskiej

Florencja 10. V. (PAT). Opuszczającemu Włochy kanclerzowi Hitlerowi zgotowała ludność Florencji entuzjastyczne pożegnanie. Ulice i place wokół dworca głównego Florencji wypełniły niezliczone tłumy publiczności, wznoszące ciągłe okrzyki na cześć kanclerza Hitlera i Mussoliniego. Na parę minut przed godz. 24 przybyli na dworzec kanclerz Hitler i Mussolini. **Kanclerz Hitler miał na sobie odznaki honorowego kaprala milicji faszystowskiej.**

Mussolini odprowadził kanclerza Hitlera do jego wagonu salonowego, spędzając z nim jeszcze krótką chwilę na przyjacielskiej rozmowie. Po serdecznym pożegnaniu obu mężów stanu, pociąg specjalny powoli wyruszył ze stacji przy dźwiękach pieśni narodowych obu krajów.

Desinteressement Włoch
w sprawie Niemców sudeckich

Rzym, 10. V. (PAT). Według wiadomości nieoficjalnych, jakie przeniknęły do tutejszych kół prasowych, w toku ostatnich rozmów włosko-niemieckich odbytych w Rzymie, poruszono między innymi następujące sprawy:

1) STOSUNKI NA MORZU ŚRÓDZIEMNYM: **Niemcy przyznając, że basen śródziemnomorski jest rejonem pierwszorzędnych interesów włoskich, uznają racjonalność układów zawartych ostatnio pomiędzy Włochami i Anglią. Niemcy nie będą również sprzeciwiać się porozumieniu śródziemnomorskiemu, które przygotowuje się obecnie między Włochami i Francją.**

2) HISZPANIA: **Z tych samych założeń wychodząc, Niemcy nie będą czyniły trudności gospodarczych interesom włoskim w Hiszpanii po zakończeniu wojny na Półwyspie Pirenejskim.**

3) EUROPA ŚRODKOWA: **Włochy poinformowały dokładnie stronę niemiecką o swych interesach gospodarczych na Węgrzech, w Jugosławii i Rumunii. Włochy interesują się specjalnie naftą rumuńską oraz surowcami i zbożem z Jugosławii i Węgier. W konsekwencji Włochy posiadać muszą na rynkach wspomnianych trzech państw możliwości eksportowe dla towarów włoskich.**

4) TRIEST: **W sprawie Triestu Niemcy oświadczyły gotowość pójścia na rękę interesom portu triesteńskiego, na którego sytuację gospodarczą wywarł duży wpływ fakt przyłączenia Austrii do Rzeszy Niemieckiej. Kwestia portu triesteńskiego, jak również problem stosunków gospodarczych w basenie naddunajskim będą omawiane podczas zbliżających się rokowań handlowych w Berlinie.**

5) SPRAWA SUDECKA: **W sprawie Niemców sudeckich zasadnicze stanowisko Niemiec nie uległo zmianie i jest nieugięte. Niemcy dążyć będą do definitywnego rozwiązania sprawy sudeckiej. Włochy zgłaszają w tej sprawie swoje desinteressement.**

6) PRZEMYSŁ CHEMICZNY: **Konferencje odbyte między przedstawicielami wojskowości obu krajów miały głównie za przedmiot współpracę przemysłu chemicznego Niemiec i Włoch.**

——o——

Przedstawiciel mniejszości niemieckiej
u P. Premiera

Berlin, 10. V. (K). Prasa niemiecka ogłasza następującej treści urzędowy komunikat:

„Niemiecka Służba Prasowa" donosi z Polski, że przewodniczący Rady Niemieckiej w Polsce, sen. Hassbach, przyjęty został w dniu 5 maja przez premiera Składkowskiego. Sen. Hassbach zakomunikował premierowi, iż

Rada Niemiecka w Polsce postanowiła utworzyć jedną wspólną dla wszystkich Niemców w Polsce organizację i że przedłoży rządowi w bliskim czasie projekt statutu tej organizacji.

Premier przyjął oświadczenie sen. Hassbacha do wiadomości.

Jedno z pism warszawskich donosi, że z Berlina nadeszły dla Niemców w Polsce nowe instrukcje. Mianowicie żądania mniejszości niemieckiej w Polsce mają iść w kierunku:

1) współudziału w samorządzie terytorialnym i gospodarczym;

2) dopuszczenia mniejszości niemieckiej do urzędów państwowych;

3) zaniechania parcelacji majątków niemieckich;

4) rozszerzenie sieci szkół powszechnych i wyższych;

5) swobodnego prowadzenia agitacji na ziemiach polskich.

Realizacją owych „żądań" ma się właśnie zająć „jednolita" organizacja niemiecka.

——o0o——

Pierwsza wymiana listów na granicy litewsko-polskiej

Wilno, 10. V. (PAT). Dziś o godz. 3-ej rano na granicy koło Zawias, nastąpiła pierwsza wymiana przesyłek i listów pocztowych między ambulansami polskim i litewskim. O godz. 20-ej nastąpi druga wymiana poczty. Pocztę dowożą z obu stron na razie samochody pocztowe.

Żona Haile Selassie w drodze do Londynu

Marsylia, 10. V. (PAT). **Na pokładzie parowca „Mariette Pasza", który przybył tu dziś rano, znajduje się małżonka Haile Selassie wraz z synem, księciem Selassi. Oświadczyła ona dziennikarzom, że udaje się do Londynu, gdzie spotka się z mężem. Nie wiem — dodała cesarzowa — czy pojedziemy do Genewy. Nie mogę też powiedzieć, czy wybierzemy ostatecznie Anglię, aby kształcić dzieci.**

27 milj. katolików w Niemczech

Berlin, 10. V. (PAT). Ogłoszono tu statystykę ludności Niemiec według wyznań. Dotychczasowa liczba 21 milionów katolików niemieckich wzrasta o 6 milionów katolików austriackich. Zatem ogólna ilość katolików w Niemczech wynosi obecnie 27 **milionów, wobec 41 milionów ewangelików, czyli liczba katolików wynosi 36 proc. ludności, liczba zaś ewangelików 54 proc. 10 proc. ludności Niemiec należy do innych wyznań.** Organizacja Kościoła katolickiego w Niemczech została po przyłączeniu Austrii rozszerzona o 2 archidiecezje i 4 diecezje. Wten sposób Niemcy są obecnie podzielone na 8 archidiecezji i 22 diecezje.

Z kraju permanentnej rewolucji

Lapaz, 10. V. (PAT). **Prezydent Busch zaprzeczył stanowczo pogłoskom, krążącym za granicą, jakoby w Boliwii wybuchło powstanie wojskowe. We wszystkich okręgach prowincji Czacho panuje spokój.**

Nowy spisek na Stalina i Woroszyłowa

Masowe aresztowania oficerów czerwonej armii

Tokio, 10. V. (PAT). Dziennik „Hoczi Szimbun" donosi, iż w Sowietach aresztowano ponad 200 oficerów czerwonej armii pod zarzutem spisku przeciwko Stalinowi i Woroszyłowowi. Spiskowcy mieli zamiar zamordować Stalina i Woroszyłowaw dniu 1 maja. Wedle doniesień, otrzymanych przez wspomniany dziennik z Władywostoku — spisek został wykryty przez komisarza spraw wewnętrznych Jeżowa przy współpracy szefa sztabu czerwonej armii Szaposznikowa. Na czele spisku, wedle tychże doniesień, stali płk. Andrejew i mjr. Stuwołog. Spiskowcy utworzyli stowarzyszenie pod nazwą „Wyzwolenie Związku Sowieckiego". „Hoczi Szimbun" donosi, że w związku z wykryciem wspomnianego spisku dokonywane są w całym Związku Sowieckim masowe aresztowania.

I Belgia rozmawia...

Dewaluacja franka belgijskiego?

Waszyngton, 10. V. (PAT). Sekretarz skarbu Morgenthau oświadczył przedstawicielom prasy, iż jeden z członków ambasady belgijskiej odbył z reprezentantem departamentu skarbu rozmowę na temat trójstronnego układu monetarnego, do którego — jak wiadomo — Belgia przyłączyła się. Ze źródeł belgijskich donoszą, iż rozmowa ta miała charakter czysto informacyjny. Rząd belgijski bowiem pragnie wiedzieć, czy układ trójstronny w następstwie dewaluacji franka trwa nadal bez zmian. Wspomniane źródła stwierdzają, iż nie ma mowy o dewaluacji franka belgijskiego.

Program Międzynar. Kongresu Euchar.

w Budapeszcie

Budapeszt, 10. V. (PAT). Program urzędowy Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, który rozpocznie się w Budapeszcie 22 maja, a zakończy się 30 maja, jest następujący: 23 b. m. przybędzie do Budapesztu legat papieski sekretarz stanu kardynał Pacelli, 24 b. m. otwarcie wystawy znaczków pocztowych, wystawy charytatywnej oraz wystawy rzeźby i architektury. 25 b. m. wieczorem wielkie przyjęcie, wydane przez regenta **Horthy'ego, 26 b. m. wieczorem procesja na Dunaju, 27 b. m. odbędą się różne międzynarodowe zebrania eucharystyczne, 28 b. m. — wielki koncert muzyki religijnej i przyjęcie w parlamencie węgierskim, 29 b. m. pontyfikalna Msza św. i nadanie przez radio orędzia Ojca św. Procesja na Placu Tysiąclecia, zakończy to wielkie zgromadzenie z całego świata.**

—oOo—

Dalsze zmiany w O. Z. N.

Warszawa, 10. V. Z O. Z. N. wystąpił sen. Dworakowski, motywując swój krok tym, że O. Z. N. „zszedł z linii wytkniętej przez pułk. Koca". Potwierdza się wystąpienie z O. Z. N. pos. Świdzińskiego, który był pierwszym prezesem koła parlamentarnego O. Z. N. Duże wrażenie wywołało wstąpienie pos. Hanebacha do O. Z. N. Jest on bowiem przywódcą „Związku Lewicy Patriotycznej".

—oOo—

Undo wysuwa żądania...

Warszawa, 10. V. (Telef.). **Centralny Komitet Ukraińskiego Objedinienia Nacjonalno-Demokratycznego, zwanego w skróceniu Undem, ogłosił dziś obszerną deklarację, uchwaloną na posiedzeniu z 7 maja b. r. W deklaracji swej Undo stwierdza, że polityka prowadzona przez nie od 3 lat nie przyniosła wystarczająco pozytywnych rezultatów. Zamiast normalizacji stosunków, społeczeństwo ukraińskie stoi wobec faktu bojowej mobilizacji przeciw ukraińskiemu życiu narodowemu. Zdaniem Unda, mobilizacja ujawnia się m. in. w przeciąganiu osób narodowości ukraińskiej obrządku grecko-katolickiego na obrządek rzymsko-katolicki, wyznania prawosławnego na katolicyzm, przemianę cerkwi prawosławnych na kościoły, oraz prześladowaniem grecko-katolickiego i prawosławnego duchowieństwa, dalej systematyczną akcją tworzenia odrębnych plemion, jak Rusini, Łemkowie, Huculi itd., oraz dążeniem do wynarodowienia drobnej szlachty przy pomocy propagandy. W dalszym ciągu deklaracji czytamy różne utyskiwania na rzekome krzywdy w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej. Undo oświadcza, że dalsze trwanie takiego stanu może spowodować chroniczną anarchię (!), domaga się uznania ukraińskiego narodu w Polsce za oddzielną osobowość narodową, żąda niezwłocznego zaspokojenia najważniejszych potrzeb ukraińskiego życia narodowego w dziedzinie religijnej, kulturalnej, oświatowej, rolnej itd. Nadto Undo domaga się wprowadzenia autonomii (!) terytorialnej na wszystkich zamieszkałych przez naród ukraiński ziemiach i wzywa społeczeństwo ukraińskie do jak największej aktywności i ścisłego zjednoczenia się, celem zrealizowania powyższego programu.**

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 10. V. (Tel.). Dziś w czwartym dniu ciągnienia Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane: 15.000 zł. na nr 140.629, 10.000 zł. na nr 32.562, 77.507, 5.000 zł. na nry 124.639, 144.532, 154.898, 2.000 zł. na nry 13.630, 24.983, 28.145, 44.558, 61.065, 64.928, 68.483, 77.254, 104.688, 118.755, 144.081, 144.795, 145.553.

W trzecim i czwartym ciągnieniu padły wygrane: 50.000 zł. na nr 19.061, 20.000 zł. na nr 19.020, 10.000 zł. na nry 22.248, 23.413, 41.164, 62.076, 5.000 zł. na nr 59.876, 2.000 zł. na nry 9.484, 10.388, 21.902, 22.211, 26.835, 29.273, 30.604, 30.705, 35.970, 40.079, 59.885, 63.673, 100.086, 107.563, 127.198, 128.038, 136.634, 152.458.

Kronika telegraficzna

WARSZAWA — Ministra Opieki Społecznej M. Kościałkowskiego, który wyjechał na parotygodniową kurację, zastępuje podsekretarz stanu dr Piestrzyński.

PEKIN — Szef nowego rządu pekińskiego Uang Ke Min przybył samolotem z Tokio, gdzie odbył rozmowy z kierownikami polityki japońskiej. Do rozmów tych koła poinformowane przywiązują wielką wagę.

RZYM — Mussolini powrócił dziś rano z Florencji do Rzymu.

BREST — Eskadra atlantycka wyruszyła dziś rano w doroczną podróż ćwiczebną u wybrzeży Marokka. Powrót eskadry, którą dowodzi wiceadmirał Delaborde, nastąpi 14 czerwca.

LONDYN — O godz. 11 ogłoszono urzędowo, że bilans ofiar wybuchu w kopalni Markham wynosi 14 zabitych i 36 rannych, których przewieziono do szpitala. Liczba górników zasypanych sięga 90.

WIEDEŃ — W lokalu wiedeńskiej żydowskiej gminy wyznaniowej umieszczono ogłoszenie, że żydzi wiedeńscy mogą zgłaszać się po formularze w sprawie emigracji żydowskiej z Austrii.

SARAGOSSA — Lotnictwo powstańcze bombardowało w poniedziałek kilkakrotnie port Sahon na wyspie Minorce. W akcji tej współdziałała flota powstańcza.

—oOo—

Ogłoszenie ustawy o ustroju adwokatury

Warszawa, 10. V. (Tel.). Ogłoszenie nowej ustawy o ustroju adwokatury ma nastąpić w czwartkowym numerze „Dziennika Ustaw". Przepisy ustawy wejdą w życie z dniem ogłoszenia a przeprowadzanie wyborów do nowych władz palestry *odbywać się będzie stopniowo.* W ciągu najbliższych 4 tygodni mają być zwołane zgromadzenia w poszczególnych izbach dla wyboru 12 członków Naczelnej Rady Adwokackiej. Wybory w Warszawie odbędą się w pierwszych dniach czerwca. Powołanie pozostałych członków Rady przez P. Prezydenta Rzplitej nastąpi w okresie 6-tygodniowym.

Giełda warszawska

Warszawa, 10. V. (Tel.). Giełda dewizowa: Holandia 294.30, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 89.35, Gdańsk 100.00, Londyn 26.41, Mediolan sprzedaż 27.99, kupno 27.85, Nowy Jork 5.30 1/8, Paryż 14.87, Praga 18.47, Sztokholm 136.20, Zurych 121.35, marka niemiecka srebrna sprzedaż 115.00, kupno 110.00.

Papiery procentowe 3 proc. premiowa pożyczka inwestycyjna pierwszej emisji 82.25, drugiej emisji 82.75, dolarówka 41.50, 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 68.25, 4 proc. wewnętrzna 65.25, 5 proc. konwersyjna 70.50.

Akcje: Bank Polski 116.75, Węgiel 28.50, Lilpop 75.00, Modrzejów 14.00, Norblin 85.00, Starachowice 37.75.

DOC. CYWIŃSKI NIE BĘDZIE ZWOLNIONY.

Warszawa, 10. V. (Tel.). Na posiedzeniu gospodarczym Warszawskiego Sądu Apelacyjnego rozpatrywano dziś ponownie podanie obrońców docenta Cywińskiego o zmianę środka zapobiegawczego. Sąd Apelacyjny postanowił utrzymać wobec doc. Cywińskiego dotychczasowy środek zapobiegawczy w postaci aresztu. Uwzględniono natomiast wniosek obrony w sprawie powołania 3 dodatkowych świadków na rozprawę apelacyjną.

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD INŻYNIERÓW BUD. W GDYNI.

Warszawa, 10. V. (Tel.). Organizacje inżynierów budowlanych postanowiły zwołać w roku bieżącym ogólno-polski zjazd do Gdyni. Zjazd odbyć się ma w dniach 9 i 10 września i połączony będzie ze zwiedzaniem nowoczesnego budownictwa na polskim wybrzeżu morskim.

—oOo—

Z ostatniej chwili

Wyjechał czy nie wyjechał?

Londyn, 10. V. (PAT). Wbrew pogłoskom o wyjeździe Haile Selassie z Londynu do Genewy, poselstwo abisyńskie stwierdza, że b. negus nie zamierza w tym tygodniu wyjechać do Genewy.

Tragiczne położenie Barcelony

Ludność czeka na gen. Franco

Paryż, 10. V. (PAT). Na podstawie wiadomości, otrzymanych bezpośrednio z Barcelony, Havas donosi, że sytuacja tego miasta jest tragiczna z powodu straszliwego głodu. Pogarsza sytuację dezorganizacja transportu. Wśród ludności daje się zauważyć powszechny upadek ducha. Wszyscy oczekują, aby gen. Franco położył kres obecnej sytuacji. Będzie on powitany przez ludność Barcelony z westchnieniem ulgi. Wedle powszechnego przekonania, obecny koszmar nie może trwać dłużej.

Wiadomości z kraju

Depesza Prezesa Rady Ministrów do ks. kard. Kakowskiego

KAP: P. Prezes Rady Ministrów wysłał do Ks. Kardynała A. Kakowskiego telegram następującej treści:

„Z okazji jubileuszu pasterskiego proszę Waszą Eminencję o przyjęcie moich najserdeczniejszych życzeń długich lat dalszej owocnej pracy dla Polski. — Prezes Rady Ministrów: Generał Sławoj-Składkowski".

Przyjazd do Polski biskupa-członka Akademii Francuskiej

KAP: W sobotę, dnia 14 b. m. przybywa do Warszawy Ks. Biskup Jerzy Grente z Mans, **członek Akademii Francuskiej.** Ks. Biskup Grente na zaproszenie kilku instytucji wygłosi w Warszawie, Poznaniu, Krakowie i Katowicach odczyty z zakresu swych badań historycznych i literackich. W Warszawie Ksiądz Biskup Grente wygłosi następujące odczyty: w dniu 16-ym b. m. o godzinie 17-ej w wielkiej sali Domu Katolickiego Piusa XI o św. Joannie d'Arc, dnia 17 b. m. o godzinie 20.30 w wielkiej auli Uniwersytetu J. P. na temat: „L'Eminence Grise (père Joseph) — conseiller du cardinal Richelieu", dnia 18 b. m. o godzinie 18-ej w wielkiej sali Towarzystwa Naukowego (pałac Staszica) wygłosi konferencję nt.: „Bossuet".

„Dzieło H. Sienkiewicza" sprzedane za 10.000 zł.

W ręce policji warszawskiej wpadł notoryczny złodziej i oszust Chaskiel Waliborski, który ostatnio popisał się niezwykłym pomysłem. Waliborski w swej karierze przestępczej zajmował się już różnymi „interesami", **a specjalnością jego było sprzedawanie fałszowanych dzieł sztuki malarskiej, jako oryginałów. Ostatnio przerzucił się on do branży literackiej.** Chaskiel Waliborski rozpuścił wśród swoich stałych odbiorców wersję o znalezieniu jakiegoś zupełnie nieznanego rękopisu Henryka Sienkiewicza. Rękopis ten znaleziono rzekomo w Oblęgorku wśród rupieci. Znalazł się też wnet i amator na ten rękopis i zapłacił... 10.000 zł. Rękopis składał się z kilku zeszytów. Charakter pisma nie budził najmniejszych wątpliwości. Treść co prawda odbiegała od tematów Sienkiewiczowskich, zdawało się jednak na pozór, że to oryginalny rękopis twórcy Potopu.

Ponieważ wiele osób, znawców literatury, którym nabywca rękopisu, p. Mikołaj G. pokazał go w zaufaniu, wysunęło zastrzeżenie co do stylu, pan G. postanowił sprawę zbadać. Wtedy okazało się, że rękopis nie wyszedł wcale spod pióra Sienkiewicza i nie był oryginałem. Było to po prostu tłumaczenie którejś z powieści Aleksandra Dumasa, napisane charakterem podobnym do pisma sienkiewiczowskiego.

Oszustów wnet aresztowano i osadzono w więzieniu. Wraz z Waliborskim powędrował za kratki niejaki Karol Rawita-Piekarski, który rękopis rzekomo odnalazł i przywiózł do Warszawy. Piekarski ma podobnych sprawek więcej na sumieniu.

Grób wojownika z okresu przed nar. Chr. odkopano w pow. kościańskim

W Łagowie pow. kościańskiego natrafiono przy pracach ogrodowych w zagrodzie jednego z miejscowych gospodarzy na głębokości 40—60 cm pod powierzchnią ziemi na grób wojownika z ostatniego wieku przed narodzeniem Chrystusa. Grób zawiera przepalone kości osobnika męskiego, a poza tym **obosieczny miecz żelazny, tzw. damasceński, znajdujący się w pochwie z blachy żelaznej, zgięty rytualnie, oraz zgięty również żelazny grot oszczepu, nożyk żelazny oraz ułamki naczyń glinianych.** Znaleziony w Łagowie miecz jest pochodzenia celtyckiego i należy do nielicznych dotąd znanych z terenu Wielkopolski tzw. celtyckich mieczy damasceńskich. Znaleziska przewieziono do muzeum wielkopolskiego.

Przed polskim lotem do stratosfery

Dnia 9 maja w gmachu instytutu aerodynamicznego odbyło się pierwsze wspólne posiedzenie obu rad komitetu organizacyjnego pierwszego polskiego lotu stratosferycznego: rady naukowej i rady technicznej. W posiedzeniu wzięli udział członkowie wszystkich sekcyj. Zebranie prowadził przewodniczący rady naukowej prof. dr Wolfke. Wobec zbliżającego się terminu wielkiego lotu omówiono i przedyskutowano cały szereg zagadnień szczegółowych, dotyczących: miejsca startu, laboratoryjnych badań wytrzymałości powłoki, budowy próbnej gondoli, temperatury wnętrza gondoli, aparatów nawigacyjnych i niezwykle ciekawe zagadnienie komunikacji radiowej z ziemią podczas lotu. Ustalono również zakres prac i prób, jakie zostaną dokonane w lotach przygotowawczych do granicy stratofery. Jeden z takich lotów ma się odbyć już w najbliższym czasie.

Kongres salezjański na Jasnej Górze

W sobotę i niedzielę odbył się w Częstochowie Kongres salezjański, na który przybyło 35 popularnymi pociągami około 20.000 osób z całej Polski.

W sobotę rano wyruszyły na dworzec kolejowy liczne tłumy wiernych z orkiestrami na przyjęcie pociągu wiozącego relikwie św. Jana Bosko. Ordynariusz częstochowski Ks. Biskup T. Kubina w licznej asyście duchowieństwa odebrał relikwie świętego, które duchowieństwo przeniosło następnie w wielkim procesjonalnym pochodzie na Jasną Górę. W procesji wzięło udział z górą 40 tysięcy osób, 100 sztandarów, inteligencja, szkoły, harcerze, oddziały Krucjaty oraz mieszkańcy miasta i wsi okolicznych. Wyróżniali się wychowankowie zakładów salezjańskich z własnymi orkiestrami. Puszkę z relikwiami Świętego poprzedzało liczne duchowieństwo świeckie i zakonne z miejscowymi Księżmi Biskupami Kubiną i Zimniakiem na czele. *Relikwie oddano Ojcom Paulinom dla umieszczenia na czas Kongresu przed cudownym Obrazem Matki Bożej, której Święty zawdzięczał plony swej pracy widoczne obecnie chociażby w liczbie 872 zakładów salezjańskich męskich i niemniejszej liczbie żeńskich rozsianych po całym świecie.*

Po złożeniu relikwii odbyła się w krużgankach uroczysta akademia ku czci św. Jana Bosko, na którą złożyły się produkcje wychowanków salezjańskich. Pierwszy dzień Kongresu zakończył się uroczystym majowym nabożeństwem przed Szczytem, kazaniem i procesją z Najświętszym Sakramentem na wałach.

W niedzielę rano przed Szczytem odbyła się Msza św. transmitowana przez radio. Mszę św. odprawił Ks. Biskup T. Kubina, kazanie zaś wygłosił ks. Kruszyński, prof. Uniwersytetu Lubelskiego. Po kazaniu tysiące uczestników Kongresu złożyło ślubowanie. Po nabożeństwie, zakończonym odśpiewaniem „Boże coś Polskę", odbyła się akademia w krużgankach, w czasie której przemawiał profesor Skoczylas z Krakowa. Młodzież zakładów salezjańskich i chór Instytutu Teologicznego Salezjanów w Krakowie wykonały pienia i dział koncertowy. W kongresie wziął udział Ks. Biskup Józef Gawlina, który przed południem przybył do Częstochowy. Po południu odbył się ostatni akt Kongresu. W licznej procesji, po uroczystym nabożeństwie odśpiewaniu Te Deum, *relikwie św. Jana Bosko zostały przeniesione wśród olbrzymich tłumów wiernych do kaplicy księży salezjanów przy ul. Sobieskiego 11.*

Kongres otrzymał depeszę z Watykanu od kardynała Pacelliego oraz od ks. Nuncjusza z Warszawy.

—oOo—

Habilitacje w szkołach akademickich

P. Min. W. R. i O. P. zatwierdził następujące habilitacje w szkołach akademickich:

Na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie: dr. J. Birkenmajera jako docenta historii literatury polskiej na wydziale filozoficznym, dr. A. Lewaka jako docenta historii najnowszej na wydziale filozoficznym, dr. St. Rosponda, jako docenta filologii słowiańskiej na wydziale filozoficznym, dr inż. M. Wójcickiego jako docenta maszynoznawstwa rolniczego na wydziale rolniczym.

Na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie: T. Niesiołowskiego jako docenta malarstwa na wydziale sztuk pięknych.

Na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie: Dr. K. Grzybowskiego, jako docenta prawa narodów na wydziale prawa, dr. St. Huberta jako docenta prawa, mjr. dr. Wacława Lipińskiego, jako docenta historii nowożytnej Polski na wydziale humanistycznym, dr H. Orkisza jako docenta geofizyki i meteorologii na wydziale matematyczno-przyrodniczym, dr. Wł. Zycha jako docenta paleozoologii na wydziale matematyczno-przyrodniczym.

Na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie: Ks. dr. Stefana Biskupskiego jako docenta prawa kanonicznego na wydziale teologii katolickiej, dr. Wł. Ostrowskiego jako docenta chirurgii na wydziale lekarskim, dr. W. Sawickiego jako docenta historii publicznego prawa francuskiego na wydziale prawa, dr. M. Serejskiego jako docenta historii powszechnej średniowiecznej na wydziale humanistycznym.

Na Uniwersytecie Poznańskim: Dr Alojzego Koteckiego, jako docenta fizyki na wydziale matematyczno-przyrodniczym.

Na Politechnice Lwowskiej Dr. Wł. Hermana, dr. Tomasza Kluza, dr inż. Aleksandra Tychowskiego.

Na Politechnice Warszawskiej: Dr. inż. Samuela Dunikowskiego, inż. J. Lenartowicza, dr. Włodzimierza Skalmowskiego.

W Akademii Górniczej w Krakowie: Dr. inż. Wacława Olszaka, jako docenta budownictwa górniczo-hutniczego i przeciwlotniczego na wydziale hutniczym.

Hel przestanie być półwyspem

Oddawna był już wysuwany projekt przekopania półwyspu Helskiego, co przyniosłoby duże korzyści rybakom udającym się z Zatoki Puckiej na połowy w kierunku zachodniej Bałtyku. Projekt *wybudowania kanału, który by połączył Zatokę Pucką z Bałtykiem poprzez Hel, nabrał obecnie aktualności* w związku z wybudowaniem pierwszego wielkiego portu rybackiego w Władysławowie. Projekt ten rozważany jest konkretnie w łonie czynników miarodajnych, bowiem port Władysławowo powoduje ogromne ożywienie i rozrost Wielkiej Wsi, która w niedługim czasie będzie miastem drugim po Gdyni co do wielkości na wybrzeżu.

Wybudowanie kanału jest konieczne, bowiem statki rybackie udające się z Jastarni, Gdyni, a nawet Helu, na połowy na zachodnią część Bałtyku, względnie na daleko-morskie połowy w okolicach Skageraku, *muszą obecnie opływać półwysep Helski, co w znacznym stopniu podraża koszty połowów.* Strata czasu wpływa również ujemnie, bowiem przedłuża transport ryb po połowach, co czasem grozi zepsuciem się ryb.

Wybudowanie kanału w związku ze spodziewanym rozrostem Władysławowa okazałoby się konieczne z uwagi na to, że ten wielki port rybacki będzie wymagał szybkiej i dogodnej komunikacji wodnej ze wszystkimi miejscowościami na polskim wybrzeżu morskim.

Bezrobotny rzucił się pod pociąg

Dnia 9 b. m. po południu, na terenie gromady Kokotów w pow. krakowskim, **rzucił się pod pociąg osobowy, zdążający z Bochni do Krakowa, w celu samobójczym St. Gut, robotnik bez zajęcia.** Poniósł on śmierć na miejscu. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy, spowodowany nieuleczalną chorobą.

Dwie kobiety zastrzelone na ulicy w Warszawie

Na ul. Powązkowskiej w Warszawie, rozegrała się w poniedziałek krwawa scena. 62-letnia Maria Błaszczyk w towarzystwie swojej córki, 23-letniej Janiny, wyszła z domu, aby udać się do krawczyni. Po drodze kobiety spotkały J. Tomaszczuka, który utrzymywał bliskie stosunki z Błaszczykówną. Tomaszczuk na widok kobiet dobył rewolweru usiłując strzelać, jednakowż broń się zacięła. Wówczas dobył drugiego rewolweru i zasypał strzałami obie kobiety, które poniosły śmierć na miejscu.

Przechodnie, świadkowie tej morderczej sceny usiłowali zlynczować zabójcę. Policja tylko z trudem zdoła wydostać zabójcę z rąk wzburzonych przechodniów. Przyczyną zbrodni było to, że Błaszczykowie napierali na zabójcę, by zaślubił Janinę.

Lwów

UCZONY WĘGIERSKI WE LWOWIE. Do Lwowa przyjechał prof. Uniwersytetu budapesztańskiego, członek honorowy Polskiego Towarzystwa Historycznego, prof. Emeryk Lukinich. Uczony węgierski przybył do Lwowa na zaproszenie UJK., i Polskiego Towarzystwa Historycznego.

ZJAZD LIGI MORSKIEJ I KOLONIALNEJ. We Lwowie odbył się zjazd Lwowskiego Obwodu L. M. i K. z udziałem około 50-ciu delegatów Oddziałów i Kół LMK. — Złożono sprawozdanie zarządu za rok ubiegły wykazało dalszy rozwój organizacyjny LMK. — Po złożeniu sprawozdań i uchwaleniu programu prac, wybrano nowy zarząd, do którego weszli: pp. Bartłowa M., mgr. Buszek K., mgr. Bełtowski M., dr Dembowski L., inż. Krykiewicz M., inż. Musiał M., Janowski L., ppłk. Kawecki T., Kochański W., prof. dr Niemczycki St., Ostrowski E., Samoczko Wł., Rudnicka El., Szpaczyński K., Stafiński W., mgr. Trojnar St., Wojciechowski St.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Z szerokiego świata

PROFESOR UNIWERSYTETU W 71. ROKU WSTĘPUJE DO ZAKONU. Katolicka prasa belgijska donosi o niezwykłym fakcie: oto profesor uniwersytetu w Lowanium, Jules Havet, mając lat 71 wstąpił do zakonu aby całkowicie poświęcić się zagadnieniu medycyny misyjnej. Sędziwy uczony odznaczał się zawsze głęboką religijnością. Czynił bardzo wiele dobrego jako wieloletni prezes Konferencji św. Wincentego a Paulo, którą sam stworzył celem niesienia pomocy dla studentów medycyny.

O UZNANIE KONTYNENTU ANTARKTYCZNEGO ZA WŁASNOŚĆ ST. ZJEDNOCZONYCH. Na posiedzeniu Towarzystwa Filozoficznego w Filadelfii dr. William Hobbs, profesor University of Michigan wystąpił z żądaniem uznania całego Kontynentu Antarktycznego za własność Stanów Zjednoczonych. Dr Hobbs twierdzi, że pierwszą mapę tego kontynentu wyrysował amerykański uczony kapitan Nathaniel Brown Palmer w r. 1820. Odkrycia angielskich podróżników nastąpiły dopiero o dwa lata później, przy czym Anglia postarała się o usunięcie map Palmera.

ŻYDZI WYJEŻDŻAJĄ Z AUSTRII DO MEKSYKU. Jak donosi „Bruenner Tagesbote" w Wiedniu ma wkrótce rozpocząć się emigracja żydów do Meksyku. Według tego pisma, czynione są przygotowania do odejścia pierwszego transportu ok. 5 tys. wiedeńskiej młodzieży żydowskiej. Należy zauważyć, że niezależnie od poczynań prywatnych, czynniki oficjalne przygotowują uregulowanie zagadnienia emigracji żydowskiej. W najbliższych dniach spodziewane jest wydanie odpowiednich zarządzeń.

NA SKUTEK GWAŁTOWNEGO TOPNIENIA ŚNIEGÓW W ANATOLII WSCHODNIEJ oraz deszczów ulewnych, rzeka Eufrat wystąpiła z brzegów, wyrządzając szkody materialne tak na terenie Turcji, jak i Iraku. W okolicach Bagdadu zostały zalane liczne wsje. Powódź pociągnęła za sobą również ofiary w ludziach.

3.186.000 NIEMCÓW W CZECHOSŁOWACJI. „Ceske slovo" stwierdza, że według ostatniego spisu ludności liczba ludności niemieckiej w Czechosłowacji wynosi 3.231.000 głów. W tej liczbie znajduje się 45.000 osób, które zapisały się w kartach spisowych jako „Niemcy, wyznania mojżeszowego". Po odjęciu tej liczby — stan ludności niemieckiej w Czechosłowacji wyniesie 3.186.000 osób.

—oOo—

Demonstracja niemiecka na pograniczu kaszubskim

Gdyński „Kurier Bałtycki" pisze: Pewne koła niemieckie w Gdańsku, Prusach Wschodnich i nad granicami Polski nie mogą wyzbyć się dawniej praktykowanej akcji pruskiej wszechniemieckiej. Z tego ducha junkierskiego zrodziła się myśl urządzenia wielkiej manifestacji nadgranicznej wśród Kaszubów Pomorza pruskiego w Lęborku.

Do miasta tego położonego w pobliżu granicy polskiej, zjeżdżają się w sobotę 28 maja min. Rzeszy Rust, pruski min. finansów Popitz, nacz. prezydent Schwede-Coburg, wysocy wojskowi Reichswehry, liczni wybitni przedstawiciele z Gdańska, Prus Wschodnich i okręgów nadgranicznych. Ludność kaszubska z okręgów sąsiadujących z granicą polską w dniu 29 b. m. ma stanąć na stadionie uniwersytetu nauczycielskiego, przy którego otwarciu wygłoszą oficjalni przedstawiciele Rzeszy i Prus przemówienia. Lębork ujrzy w tym dniu pochody akademickie, [illegible] ze S. A., kongresy profesorów i studentów wyższych szkół nauczycielskich.

Na zakończenie najwybitniejsi uczestnicy tych demonstracyj obejrzą w specjalnie zorganizowanym objeździe obszary nadgraniczne aż do Łeby i granicy polskiej.

Mimo, że chodzi w programie o otwarcie wyższej szkoły nauczycielskiej, manifestacje narodowo-socjalistyczne, cała impreza w Lęborku, trwająca od 28 do 30 maja nosi charakter nadgranicznej, skierowanej przeciw Polakom manifestacji.

Przemyśl

SEKCJA MIŁOSIERDZIA „CARITAS" przy parafii św. Józefa na Zasaniu urządziła uliczną zbiórkę, w wyniku której zebrano 44 zł 65 gr. Kwotę tę przeznaczono na wsparcie w postaci artykułów żywnościowych, dla najbiedniejszych.

CHRZEŚCIJAŃSKI FRONT GOSPODARCZY w Przemyślu, odbył walne zebranie. Po sprawozdaniu i udzieleniu absolutorium wybrano prezesem w dalszym ciągu em. płk. p. Stutzmana, wiceprezami p. p. B. Włodarczaka i dyr. Bierniaka, do zarządu p. p. mgr. Bilana, dyr. Gdulę, akademika Przybyłę, radnego Wojnara i adw. dr Zygmunta.

AKT OSKARŻENIA I UMORZENIE SPRAWY. Prokurator Sądu Okr. w Przemyślu, wygotował akt oskarżenia przeciw przywódcy ludowców w powiecie jarosławskim mgr. Wł. Jedlińskiemu, w związku z zeszłorocznym strajkiem rolnym. P. Jedliński, który dotąd przebywa w więzieniu od sierpnia z. r., oskarżony jest o zbrodnię tworzenia związków tajnych. Rozprawa spodziewaną jest w pierwszych dniach czerwca. Natomiast przeciw prezesowi Gruszce i kpt. Szramowi, — którzy po przeszło sześciomiesięcznym więzieniu śledczym wypuszczeni zostali na wolność, — postępowanie karne zostało umorzone.

ŻYDOWSKI RADNY PRZED SĄDEM. Przed Sądem Okr. w Przemyślu stawał żydowski radny miejski Maurycy Amster, którego prokurator oskarżył o oszustwo popełnione na szkodę Miej. Zakł. Wodociągowego. Proces będący małym fragmentem stosunków w Zakł. Wodociągowych, udowodnił w najbardziej jaskrawej formie do czego doprowadzić może i jak się kończy współżycie polsko-żydowskie. W lipcu 1935 inż. p. Panezij dyrektor Biura Wodociągowego miał wysłać do Drezna 700 marek niemieckich jako zaliczkę na pewną maszynę. Posłużył się w tym wypadku żoną swoją Krystyną, a ta skolei przekazała sprawę do załatwienia żydowskiemu radnemu Amsterowi, z którym obydwoje p. p. Panezijowie żyli w przyjaźni. Marki miał Amster kupić na czarnej giełdzie po 1 zł 87 gr. podczas gdy kurs wynosił 2 zł 20 gr. Różnicę zabrał sobie. Marki wysłano w liście pieniężnym z napisem, że zawartość wynosi 1500 zł, kiedy zaś z Drezna nadeszło zaświadczenie na otrzymanie kwoty 700 mk, Amster w biurze M. Z. W. napisał na rachunku, że 700 marek równa się kwocie 1470 zł, zaś 30 zł poszło na opłatę pocztową. W postępowaniu tym prokurator dopatrzył się sfałszowania dowodu kasowego i sprzeniewierzenia. W toku rozprawy, która ze względu na osoby inż. Panezija, jego żony i radnego żydowskiego, jest sensacją dnia w Przemyślu, — przesłuchano jako świadków p. p. Panezijów, oraz kierownika rachuby M. Z. W. p. Chudzikiewicza, którego zeznania pogrążyły Amstera. Celem przesłuchania dalszych świadków sąd sprawę odroczył.

Z TOW. PRAWNICZEGO. W piątek, dnia 13 bm. o godz. 18-tej wygłosi w sali Sądu Okr. w Przemyślu, s. s. o. p. dr Ditz referat na temat „O depozycie sądowym". Po referacie dyskusja. Goście mile widziani.

Kielce

W IZBIE ROLNICZEJ W KIELCACH odbyło się zebranie Rady Wojew. Tow. Organizacyj i Kółek Roln., w którym wzięło udział 70 członków, reprezentantów Urzędu Wojew., Zw. Izb i Org. Roln., Zw. Spółdzielni Rolniczych i Zarobk. Gospod. z Krakowa, oraz kierownicy O. T. O. i K. R. Rada uchwaliła skoordynować swą pracę z rozbudową C. O. P., powzięła rezolucję w sprawie oddłużenia rolnictwa i przeciwdziałania spadkowi cen produktów rolnych, udostępnienia oświaty zawodowej, przeprowadzenia racjonalnej komasacji, melioracji i parcelacji i dostosowania warsztatów rolnych do potrzeb obronności Państwa. Dalej Rada uchwaliła budżet na 1938/39 r. i dokonała wyboru nowego zarządu w składzie p. p.: pos. Sobczyka, pos. W. Długosza, J. Golewskiego, W. Ciśla, E. Kiszka i p. Zubrzyckiej.

OHYDNE NAPADY NA WSI. Do szpitala w Kielcach przywieziono Fr Siadula, młodzieńca lat 23, ze wsi Muza, pow. kieleckiego. — Lekarz stwierdził wstrząs mózgu, utratę mowy i niedowład prawej połowy ciała, spowodowane urazem czaszki. Siadul został ciężko pobity przez swych rówieśników we wsi, co grozi mu dozgonnym kalectwem.

BUDOWA DRÓG W WOJ. KIELECKIM. W roku bieżącym na terenie woj. kieleckiego, prowadzi się roboty publiczne z większym nakładem funduszów i pracy, niż w latach poprzednich. Ogólny koszt budowy dróg, finansowanych przez Fundusz Pracy, Ministerstwa i Samorządy, sięga 30.000.000 zł. Z tej sumy 10.000.0000 zł stanowią kredyty Min. Komunikacji, 7½ miliona zł kredyty Fund. Pracy i około 12½ miliona zł dadzą związki samorządowe i inne resorty państwowe, oraz przedsiębiorstwa drogowe przez kredytowane prowadzenie robót. Ministerstwo Komunikacji przydzieliło poszczególnym odcinkom następujące kredyty: na budowę drogi Częstochowa—Włoszczowa 30.000 zł; na ulepszenie nawierzchni — 6,735.000 zł; na budowę mostów 1,580.000 zł, na studia i projekty — 45.000 zł; zasiłki na budowę dróg samorządowych — 270.000 zł; razem 9,591.000 zł. Prócz tego przyznano m. Częstochowie i Sosnowcowi dotacje w postaci kostki bazaltowej na sumę 182.000 zł. Prócz kredytów na inwestycję Min. Kom. przeznaczyło około miliona zł na konserwację dróg w tymże województwie. Udział związków samorządowych w tych inwestycjach drogowych wyrazi się w kwocie około 3 miliony zł, poza tym samorządy będą budowały drogi powiatowe i gminne sposobem szarwarkowym, co w przeliczeniu na wartość w gotówce obliczono na 2,200.000 zł.

Likwidacja strajku na franc. statkach

Paryż, 10. V. (PAT). Strajk na statkach pasażerskich kompanii transatlantyckich w Hawrze można uważać za zakończony. W czasie pertraktacyj, które przedstawiciele związku kapitanów i oficerów oraz związków zawodowych pracowników okrętowych odbyli z ministrem marynarki w Paryżu, strony zgodnie zadeklarowały, że uważają za konieczne zapewnienie punktualnego wyruszenia statków mających odpłynąć z Hawru. Przedstawiciele pracowników okrętowych wyrazili poza tym ubolewanie z powodu incydentów, jakie miały miejsce na pokładzie statku „Champlain".

Minister marynarki zakomunikował stronom, że powołuje komisję, która ma w trybie nagłym zbadać wszystkie fakty i incydenty oraz przedłożyć ministrowi propozycje decyzji. Minister wezwał wobec tego oficerów i pracowników, aby powrócili na okręty pozostawiając decyzję jego arbitrażowi.

W kołach politycznych Paryża nastroje zakłócone strajkiem w Hawrze stały się bardziej optymistyczne. Optymizm ten wzmógł się jeszcze bardziej gdy z Hawru nadeszła wiadomość, że największy francuski statek posażerski „Normandie", który **dziś zawinął do Hawru, nie został objęty z miejsca strajkiem, lecz że wysiadanie na brzeg pasażerów i wyładowanie bagaży odbyło się normalnie.** Załatwienie strajku okrętowego w Hawrze aczkolwiek nie jest jeszcze ostateczne i nie wyklucza możliwości nowych niespodzianek i incydentów stanowi poważny objaw dodatni w rozwoju sytuacji nie tylko społecznej, ale także politycznej i finansowej. Strajk na statkach kompanii transatlantyckiej zaczął się stawać do pewnego stopnia próbą ogniową gabinetu premiera Daladier. Zlikwidowanie tego strajku przy zachowaniu autorytetu kapitanów i oficerów okrętowych poważnie wzmacnia pozycję rządu.

—oOo—

21.600 pytań w jednym procesie

Paryż, 10. V. (PAT). W Paryżu toczy się od trzech tygodni proces o oszustwa, w którym figuruje wprawdzie trzech tylko oskarżonych, ale w **którym zapytania postawione przysięgłym wypełniają 12 wielkich tomów, zaś ilość pytań odnoszących się do poszczególnych przestępstw i machinacji oskarżonych wynosi 21.600.**

Dziś rano przewodniczący rozpoczął odczytywanie tych pytań, ponieważ jednak samo odczytywanie musiałoby zająć około pięciu dni czasu, obrońcy oskarżonych złożyli formalne oskarżenie, że wysłuchali wszystkich pytań i znają je. Odczytywanie pytań na tym przerwano i przysięgli udali się naradę. Mają oni pozostać w gmachu sądu aż do chwili ukończenia swych obrad, **toteż do sali sądowej sąsiadującej z salą obrad, wstawiono łóżka dla sędziów przysięgłych i trzech zastępców, którzy asystują przy obradach ławy.** Przewodniczący sądu przed udaniem się ławy przysięgłych na obrady zakomunikował im, że władze państwowe zaakceptowały podniesienie wynagrodzenia, wypłacanego sędziom przysięgłym z 12 względnie 32 franków na 50 względnie 70 franków dziennie.

—oOo—

28 ofiar wybuchu w angielskiej kopalni

Londyn, 10. V. (PAT). Dziś rano nastąpił wybuch w kopalni węgla Markham w Duckmanton w hrabstwie Derby. Według dotychczasowych danych, w katastrofie w kopalni Marham zginęło 8 osób. O godz. 9 wydobyto na powierzchnię 27 górników, a 123 znajduje się jeszcze w głębi kopalni. Liczba rannych, przewiezionych do szpitala w Chesterfield wynosi obecnie 20 osób. Kopalnia Markham jest jedną z trzech wielkich kopalń, należących do „Stareley Coal and Iron Co itd", i położona jest w odległości 5 mil od Chesterfield. W styczniu 1937 r. w tych samych szybach nastąpił również wybuch, którego ofiarą padło 9 górników.

W ostatniej chwili donoszą o nowym wybuchu w kopalni. Władze są w kontakcie telefonicznym ze znajdującymi się wewnątrz górnikami.

—oo—

Wiosna wolności na Zielonej Wyspie

Kariera de Valery

Tegoroczna wiosna w Irlandii jest szczególnie radosna. Zieleń pól, rozkwitające pod ciepłym powiewem wiatrów korony drzew i kielichy kwiatów, więcej niż zwykle cieszą oczy mieszkańców Zielonej Wyspy, będącej krajem przeważnie rolniczym. Rolnik irlandzki patrząc na ciągnące się — zda się w nieskończoność — niwy, zagłębia się w radosnym zamyśleniu wspominając sobie, że tylowiekowe niesłychanie uparte, ogromnie ofiarne i zdawało się często wręcz beznajdziejne walki tylu pokoleń irlandzkich o wolność, uwieńczył pomyślny skutek.

KATOLICYZM I CAŁKOWITA NIEZALEŻNOŚĆ OD PROTESTANCKIEJ ANGLII, TO BYŁY DWIE ZASADNICZE WYTYCZNE ŻYCIA NARODOWEGO IRLANDCZYKÓW.

I oto, gdy teraz premier rządu irlandzkiego podpisał w Londynie imieniem rządu w Dublinie układ irlandzko-angielski, idea pełnej swobody państwowej przyoblekła się całkowicie w postać najzupełniej realną. Irlandczycy mówią obecnie, iż spełniło się proroctwo ich rodaka błog. Malachiasza, biskupa, że

„IRLANDIĘ WYZWOLI HISZPAN"...

bowiem w żyłach de Valery płynie krew hiszpańska. Dodajmy, że zaszedł jeszcze drugi ważny wypadek: jednomyślny wybór prof. Hyde na I prezydenta wolnej już Irlandii.

Eamon de Valera

De Valera urodził się w Nowym Jorku w r. 1882, z ojca pochodzącego z kraju Basków w Hiszpanii i z matki Irlandki. Rodzice odumarli go, gdy był małym dzieckiem. Na wychowanie wzięła go rodzina matki do Irlandii. Wyjątkowe zdolności oraz wytrwała pilność pozwoliły mu na zdobycie stypendium, które umożliwiło mu kształcenie się w szkołach wyższych. **Mając lat 22, de Valera uzyskał doktorat z matematyki i wkrótce został profesorem uniwersytetu w Dublinie.** W roku 1916, w czasie nowej próby irlandzkiej uzyskania wolności w drodze zbrojnego powstania, widzimy de Valerę na czele małej grupy powstańców.

Anglicy, którzy krwawo stłumili powstanie irlandzkie, rozbili i oddział de Valery, a jego samego ujęli. Wtrącony do więzienia, de Valera z każdym dniem zyskiwał sobie coraz szerszą sławę bohatera narodowego.

ANGLICY SKAZALI GO NA ŚMIERĆ.

Od egzekucji uratowała go interwencja ambasadora Stanów Zjednoczonych, który upomniał się o de Valerę jako obywatela Stanów Zjednoczonych. By pozyskać sympatię Ameryki, rząd Lloyda George'a wydał ogólną amnestię dla uczestników powstania irlandzkiego. De Valera uwolniony z kajdan angielskich, nie poniechał walki o wolność swej ojczyzny i wziął udział w wyborach do parlamentu jako kandydat Sinn Feinu.

W roku 1918 Irlandczycy odmówili podporządkowania się ustawie powołującej ich do obowiązkowej służby wojskowej, mimo, że już bardzo liczni ochotnicy irlandzcy walczyli na froncie we Flandrii. **De Valera zorganizował sabotaż tej ustawy i za to znowu znalazł się w maju 1918 r. w więzieniu angielskim.** To jeszcze wzmocniło jego popularność, która dosięgła szczytu, gdy udało mu się zbiec z więzienia w dniu 3 lutego 1919 r. Powrócił do Irlandii i teraz już nie ośmielono się go aresztować. De Valera wyruszył do Stanów Zjednoczonych celem podjęcia propagandy wśród Irlandczyków amerykańskich za składaniem ofiar na walkę z angielskimi ciemiężcami ich ojczyzny. W krótkim czasie zdołał zebrać 6 milionów dolarów.

TERROR WŁADZ ANGIELSKICH W IRLANDII SKŁONIŁ DE VALERĘ DO POWROTU DO IRLANDII.

Podjął on rokowania z Londynem. Lloyd George godził się na udzielenie Irlandii autonomii, natomiast de Valera żądał wolności całkowitej. W grudniu 1921 r. nastąpiła ugoda, na mocy której Irlandia uzyskała statut dominialny, nie obejmujący jednak całej Zielonej Wyspy. Ulster, posiadający przewagę ludności protestanckiej, pozostał nadal w ścisłych związkach z Anglią.

Po wyborach z marca 1932 r., które zapewniły de Valerze większość w parlamencie, gdyż dały mu 72 mandaty, (jego przeciwnik Corgrave uzyskał 57 mandatów) de Valera nie tracąc czasu, ogłosił zniesienie przysięgi na wierność koronie angielskiej i zapowiedział, że **Irlandia nie będzie płacić Anglii rocznych anuitetów w wysokości 5 milionów funtów szterlingów za ziemię land- lordów angielskich, wywłaszczonych na rzecz chłopów irlandzkich.**

Rząd angielski zastosował odwet w postaci podwyżki ceł na przywożone do Anglii produkty rolnictwa angielskiego i zadał tym dotkliwy cios gospodarce irlandzkiej. Irlandia, odwzajemniając się Anglii, pomyślała o obywaniu się bez węgla angielskiego oraz wyrobów przemysłu angielskiego.

W roku ubiegłym ogłoszono nową konstytucję irlandzką, obwołującą Irlandię państwem całkowicie niezależnym. Nowa konstytucja przywracała Irlandii dawną celtycką nazwę „Eire". **W odezwie do narodu wydanej na Boże Narodzenie 1937 roku, de Valera podkreślił, że konstytucja irlandzka ma całkowicie chrześcijański charakter.**

Ale niezależność przeważnej części „Eire" nie była jeszcze koroną zamierzeń patriotów irlandzkich. Trzeba było pomyśleć teraz o obronie niepodległego państwa i o jego wewnętrznej konsolidacji. Wymagało to porozumienia się z Anglią. Okazło się, że Chamberlain, polityk mający doskonałe wyczucie rzeczywistego układu stosunków, jest skłonny do podania ręki de Valerze i do porozumienia. W toku rokowań, podjętych przed paru miesiącami, zgodzono się, że 1) obie strony winny zawrzeć układ wojskowy i morski, który by zagwarantował niepodległość Irlandii i jej obronność, 2) dojść do porozumienia w sprawie Ulsteru, 3) zawrzeć układ, który by położył kres wojnie gospodarczej.

Punkt pierwszy nie przedstawiał specjalnych trudności. Daleko trudniejszą, a nawet najtrudniejszą była sprawa Ulsteru, gdyż

de Valera żądał włączenia Ulsteru do Eire

Ale tymczasem posiadający własny samorząd z osobnym parlamentem i rządem protestancki Ulster w niedawnych wyborach dał stanowczo do zrozumienia, że nie chce połączenia z katolicką Irlandią. Nie było to niespodzianką ze względu na narodowe i religijne różnice. **Toteż Chamberlain po wyborach w Ulsterze mógł się w rokowaniach z de Valerą powołać na ich wynik i wskazać, że winien zrezygnować z żądań połączenia Ulsteru z Eire. De Valera postanowił wobec tego zrezygnować na razie z myśli o uzyskaniu Ulsteru dla Eire, a wybór prof. Hyde, protestanta, każe ufać, że opór Ulsteru nieco sfolguje. R.**

Przegląd prasy

Młodzież poza O. Z. N.

„Gazeta Polska", polemizując z prasą konserwatywną, zapowiada, że rozwój sytuacji politycznej w Polsce pójdzie przeciw konserwatyzmowi. Wskazuje na zaznaczającą się „jedność" poglądów w młodym pokoleniu.

„Widzimy ją — pisze „G. P." — we wspólnej zasadniczo postawie nacjonalistycznej i społecznej całego prawie młodego pokolenia, przy czym postawę społeczną rozumiemy jako przeciwstawienie dotychczasowej postawy indywidualistycznej, która była właściwą przezwyciężonej epoce liberalizmu i atomizmu społecznego. Nacjonalistą jest dziś bowiem nie tylko młody Polak z OZN, Oenerowiec, Falangista czy członek Stronnictwa Narodowego. Jest nim także młody Piastowiec, czy Wiciowiec. I na odwrót. „Ikarem" społecznym, czy (używając określenia potocznego) radykałem społecznym, świadomym konieczności głębokich reform społeczno-gospodarczych w nowej Polsce, jest dziś nie tylko ludowiec, ale także nacjonalista spod znaku OZN, Stronnictwa Narodowego czy ONR-u.

Że środowisko zachowawcze w Polsce obce jest wewnętrznie tym niewątpliwym wielkim przeobrażeniom, zachodzącym w polskiej strukturze społeczno-politycznej, że tymi przeobrażeniami jest głęboko zaniepokojone i rade by wstrzymać bieg życia i wtłoczyć je z powrotem na stare, doświadczeniem długich lat tłusto wysmakowane koleiny przeszłości — temu się ani przez chwilę nie dziwimy".

Jak się potoczy przyszłość Polski, nie wiadomo. Ale, jeśli patrzymy na teraźniejszość, to jest widoczne, że ta „jedność" młodego pokolenia, o której pisze „G. P.", nic nie ma wspólnego z O. Z. N. Wszystkie wymienione przez nią organizacje młodzieży są poza O. Z. N... I to jest znamienne!

Prof. Bartel, to — wybory!

Powołanie prof. Bartla do Senatu wywołało duże wrażenie. Raz dlatego, że p. Bartel był 5 razy premierem i to za życia marsz. Piłsudskiego. Powtóre dlatego, że cieszy się przyjaźnią p. Prezydenta Rzplitej i zaufaniem sfer legionowo-peowiackich. A po trzecie dlatego, że uchodzi za polityka bliskiego lewicy. Obecnie zaczyna się już snuć kombinacje dokoła jego przyszłej roli: „Wieczór Warszawski" pisze:

„Wszyscy uznają, że nie chodzi tu tylko o obsadzenie jednego z 96-ciu foteli senackich, ale o pociągnięcie polityczne wyższej klasy. Jeden z wybitniejszych polityków obozu rządowego ujął swój pogląd w lapidarnych aforyźmie: **„Bartel to wybory".** Dodał nawet wyraźnie, że dziewicza mowa prof. Bartla w Senacie będzie poświęcona zagadnieniu zmiany ordynacji wyborczej i nowych wyborów do izb ustawodawczych".

„W tym sensie prof. Bartel byłby niejako łącznikiem między czynnikami rządzącymi i lewicą opozycyjną. Pamiętajmy, że prof. Bartel przez 3 lata po przewrocie majowym, kiedy był w rządzie w charakterze bądź premiera, bądź wicepremiera, dążył usilnie do pogodzenia obozu majowego z lewicą. Ponieważ p. Bartel, jako matematyk, lubi wykresy i formuły algebraiczne, więc tę jego politykę ujęto w bardzo prosty związek cyfrowy 1 + 2 + 3. Cyfry te, to numery list wyborczych w 1928 r.: Bezpartyjnego Bloku, PPS i „Wyzwolenia"...

Żydowski „Nowy Dziennik" zaś donosi:

„Jeszcze przed sesją zwyczajną parlamentu w listopadzie albo w grudniu na stanowisko premiera zostanie powołany sen. prof. Bartel. Ma to być — wedle pogłosek — „ostatnie ostrzeżenie dla społeczeństwa w kierunku konsolidacji".

Natomiast lwowskie „Słowo Narodowe" twierdzi, że prof. Bartel chce nawiązać kontakt ze Stron. Ludowym, ponieważ

„prof. Bartla łączą b. bliskie stosunki z jednym z głównych przywódców Stronnictwa Ludowego".

Prezes Mikołajczyk o celach Stron. Ludowego

Przywódca Stron. Ludowego w Wielkopolsce, p. Mikołajczyk, udzielił młodokonserwatywnej „Polityce" wywiadu na tematy wiejskie... Główną siłą S. L. — mówił — jest Małopolska, ale ma ono wielkie wpływy w b. Kongresówce i w Wielkopolsce. W stosunku do innych stronnictw, to chce współpracować z wszystkimi, które stoją na gruncie demokracji. Co do „zjednoczenia", to oświadczył:

„Hasło „zjednoczenie" przyniosło raczej większe rozbicie u tych, którzy je rzucili. Wieś nie wierzy i nie uwierzy by szczerym było hasło „zjednoczenie" u tych, którzy egzystencję swą raczej na dzieleniu społeczeństwa, opierali".

Następnie podniósł znane polityczne postulaty Stron. Ludowego. Co się zaś tyczy celów ruchu ludowego, to oświadczył, że prócz politycznych ma on też gospodarcze i kulturalne.

„Wypowiadam się — powiedział — przeciw dalszemu proletaryzowaniu wsi, gdyż musi to prowadzić do jej socjalizacji. Jestem zwolennikiem jak najwyższego wykształcenia i najlepszego przygotowania chłopa polskiego, pracującego na zdrowym warsztacie rolnym, powstałym z przebudowy ustroju. Rozdrabnianie ziemi w Polsce będzie siłą faktu występowało. Rzecz w tym, by rozdrabnianie gospodarstw chłopskich poprzedzała wysoka kultura rolna. Rolnik holenderski czy duński na kilku morgach ziemi ma lepszą egzystencję aniżeli polski na 50 ha i to dzięki wysokiej kulturze rolnej. Wysokiej kultury rolnej nie osiągniemy przez ciemnego chłopa prowadzonego za rączkę przez instruktora. Rozrost sił urzędniczych, pracujących na wsi, przy półtora milionowej rzeszy dzieci wiejskich bez szkoły powszechnej i zamykanie jej drogi do średniego szkolnictwa, jak i wyższego, — to droga do biurokratyzowania życia wsi. **Proletaryzacja wsi i biurokratyzacja, — to dwie nieodłączne towarzyszki na drodze do — socjalicji wsi.**

Kłócenie t. zw. kułaków z biednymi — to nic więcej jak awangarda propagandy komunistycznej. Komunizm u siebie potrzebował walki biednego chłopa z kułakiem by zniszczywszy jednego, pod but wziąć potem drugiego".

Do wycofania z obiegu

Szkodliwy podręcznik

Nakładem Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych we Lwowie ukazała się w przekładzie polskim książka Ernesta Gombricha pt.: „Godziny wieków. Historia świata dla ciebie" (Przekład autoryzowany Zofii Rudzkiej. Rysunki w tekście F. Katzera. Okładkę projektowali A. i Fr. Sejferzowie. Stron 320).

Książka wyszła jako pierwszy tom „Biblioteki Potrójnego Węzła" (pierwszej serii Książnicy Naukowej Młodzieży).

Autor książki rozumie dzieje świata, jako niemieckie „godziny wieków", a dla Niemców i niemczyzny jest uwielbieniem, wysławiając narodowych bohaterów niemieckich do pruskiego Fryderyka Wielkiego, austriackiego Józefa II, „dobrego katolika", (str. 263) i wreszcie do „wielkiego Bismarcka". W dziele pełno zachwytów nad dziejową rolą „niezrównanego" plemienia Germanów i „niedoścignionego" narodu Niemców, Autora wiążą również sympatie z żydami, „szlachetnym ludem bezdomnym" (str. 119), „okrutnie prześladowanym" (str. 193). O Polakach i o Polsce, jak w ogóle o **Słowianach, są szczupłe tylko i uboczne wzmianki**, a na mapie Cesarstwa Rzymskiego (str. 11) Germania, rozparta od Bałtyku po Czarne Morze, odsunęła „Sarmację" do Morza Kaspijskiego. Oczerniono charakter i rolę Sobieskiego pod Wiedniem (str. 251), a Polaków przedstawiono tylko jako jeden z wielu ludów i narodów cesarstwa austriackiego (str. 304 i 319).

Nic przyznając się otwarcie do własnych przekonań pod względem religijnym, autor zdradza nieraz swoją niechęć do Kościoła katolickiego i uprzedzenia do papiestwa. W zatargach o inwestyturę ugodowo przyznaje słuszność i cesarzowi Henrykowi i papieżowi Grzegorzowi (str. 163). Według tego historyka dla papieży „kapłaństwo mniejsze miało znaczenie niż przepych i potęga" (str. 217). Dzielny Luter podjął próbę przywrócenia starej pobożności chrześcijańskiej (str. 220), a dopiero katolicka kontrreformacja zapoczątkowała walki religijne (str. 227).

Gombrich wychwala epokę Oświecenia (str. 259), podnosząc z uznaniem rewolucję o „prawa człowieka" (str. 268). Z wywodów autora można wnioskować, że Jezusa Chrystusa uważa za jednego z wielu nauczycieli i proroków takich, jak Budda w Indiach albo Mahomet w Arabii, a w szczególności Konfucjusz, „wielki nauczyciel wielkiego narodu chińskiego". Ignacy Loyola jest dla niego niemal buddystą (str. 226), Joanna d'Arc — czarownicą (str. 195), racjonaliści zaś, „apostołowie tolerancji i rozumu" głosicielami niemal nauki Chrystusa (str. 258).

Przytaczamy tylko niektóre bardziej rażące poglądy niemieckiego historyka, które ma przyswoić sobie nasza polska i katolicka młodzież. Dla wyłowienia wszystkich fałszywych stwierdzeń i wykrętnych rozumowań, należałoby ze wszystkich rozdziałów książki sporządzić bardzo obszerne wypisy.

Nie możemy wprost zrozumieć, że Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych we Lwowie nie miało nic pilniejszego, jak bez żadnych przeróbek i wyjaśnień wydać ozdobnie dzieło niemieckiego szowinisty i racjonalisty, a zarazem kiepskiego historyka i gorąco je zalecić katolickiej młodzieży w Polsce.

Nie ulega wątpliwości, iż wydawnictwo to z punktu widzenia zarówno religijnego jak i narodowego jest szkodliwe i winno być wycofane z obiegu.

Z pobytu Hitlera w Rzymie

„Osserv. Romano" milczy...

Korespondent rzymski paryskiej „La Croix", ks. prałat Fontenelle, donosi:

„Jest to niewątpliwie fakt jedyny w historii dziennikarstwa. „Osservatore Romano", organ Citta del Vaticano, nie powiedział ani jednego słowa o przybyciu Hitlera do Rzymu, nawet nie zarejestrował jego nazwiska... Jest to milczenie — ogłuszające. Rzym jest pełen krzyków... sarabandy, jego mury są pokryte kabalistycznymi znakami, tj. swastyką, a w tym wszystkim pozostaje jedna wyspa milczenia, Watykan".

Wreszcie zdawało się, że „Osservatore Romano" przerwał milczenie. Oto na pierwszej stronie olbrzymi artykuł pod trzechszpaltowym tytułem: „Historyczne spotkanie braterskie". Rzucono się na ten artykuł. Pokazało się jednak, że dotyczył... kongresu eucharystycznego w Budapeszcie.

„Osservatore Romano" podał onegdaj opis przybycia króla do obozu młodzieży faszystowskiej, ale w opisie pominął też jego nazwisko... Korespondent „La Croix" pisze o dwóch znamiennych wypadkach: służba pałacowa w Castel Gandolfo poleciła jednemu Niemcowi, który przybył na audiencję do Papieża, zdjąć odznaki hitlerowskie; usunięto je również z fasad kościelnych budynków w Rzymie.

Kiedy zaś — ciągnie korespondent „La Croix" — mówiono o tym w gronie dziennikarzy, a jeden z dzienikarzy powiedział, że to „milczenie" o Hitlerze nie da się przecież długo utrzymać, wówczas współpracownik z „Osservatore Romano" powiedział:

— Sądzę, że wspomnimy o nim w rubryce „Cronache italiane" w d. 11 V. pt.: „Dziś święto narodowe, odjazd Hitlera".

Wreszcie dodać należy, że — pisze „La Croix" — **„Stolica św. poleciła zamknąć Pinakoteki i muzea watykańskie aż do poniedziałku", 11. b. m.**

Bajki na czasie

Ptaszki

Ostatni „Zwrot" przynosi następującą wesołą bajeczkę dla starszych, a grzecznych dzieci:

Zleciały się młode ptaszki
raz falangą do menażki.
Cały legion ptaszków młodych
zleciał się, jak na zawody!

Ćwir, ćwir — słychać w całym kraju,
że tu darmo papu dają.
Ptaszki dziobią smaczne jadło —
gdzie popadło, jak popadło!

Lecz, gdy błysło dno menażki —
odleciały sprytne ptaszki.
Boć to stary, znany temat:
nie ma papu, — ptaszków nie ma.

GRYF.

Ideologia powieści

„Jaki wpływ wywierają utwory powieściowe na psychikę czytających"? — nad takim pytaniem zastanawia się Willy Schreckenberg w ostatnim zeszycie (z maja b. r.) „Stimmen der Zeit" w art. „Etyka i estetyka w powieści" (Ethik und Ästhetik in Roman).

Rację bytu „powieści współczesnej" uzasadnia się tym, że jest ona odźwierciedleniem życia współczesnego poszczególnych grup społecznych i jednostek. Z kolei powinnaby zabrać głos krytyka literacka, żeby wyjaśnić, co właściwie pod postacią ogłoszonej drukiem powieści daje się społeczeństwu jako produkt konsumcji duchowej?... Skąd jednak ma czerpać krytyka literacka swoje uprawnienia do tego rodzaju orzeczeń, które by miały powagę miarodajnej i decydującej opinii? Krytyk spełni swe zadanie dopiero wówczas, gdy znajdując w danym utworze składniki narodowościowe, ekonomiczne, moralne i religijne, wyświetli wartość tych czynników ze stanowiska socjologa, ekonomisty i moralisty, a jednocześnie i obywatela, stojącego na straży dobra własnego narodu i jego ideałów. Krytyk, który by chciał być tylko naukowcem, choćby nawet bardzo wysokiej marki, nie spełni należycie swego zadania.

Krytyka literacka w powieściopisarstwie, by zorientować się, jakich utworów publiczność pragnie, winna dokładnie zbadać panujące w danym okresie nastroje i tendencje wśród czytelników, tendencje tak bardzo nieraz zawodne. *Guglielmo Ferrero* kreśli na ten temat następujące charakterystyczne uwagi: „Zmanierowani czytelnicy amerykańscy, znudzeni zmechanizowaną codziennością, wołają o potrawy niecodzienne i egzotyczne. Literatura np. traktująca o Wschodzie i jego religiach, jest jednym z takich przysmaków i niczym więcej".

„Była chwila po wojnie, gdy tak w Europie, jak i w Ameryce weszły w modę książki o treści mistycznej. Sprzedawano więcej żywotów Świętych aniżeli niektórych romansów. Ludzie pochopni w sądach zaczęli w popycie na te książki dopatrywać się zaraz jakiejś oznaki, zwiastującej odrodzenie ducha religijnego. Pomylili się tak samo, jak pomylił się rząd włoski, gdy się przestraszył „tagoryzmu" Mediolańczyków.

Zachód czyta książki wszelkiego rodzaju,
a żyje tak, jakby w ogóle nic nie czytał.

Różnolitość rodzajów lektury unicestwia wszelkie jej skutki. Książka tylko wówczas oddziaływa na dusze, gdy panuje niepodzielnie albo prawie niepodzielnie, tak jak się rzecz miała z Biblią w ciągu wielu wieków"... (G. Ferrero „Przemowy do głuchych").

Wydaje się nieco przesadną ta opinia wybitnego włoskiego uczonego, gdyż jednak książki czytane wywierają wpływ i to silny na formowanie psychiki czytających — a jeżeli chodzi o nasze stosunki, to szczególnie da się zauważyć kryzys pod tym względem. Każda książka a w danym razie powieść, jest czynem, dobrym lub złym, lecz czynem dokonanym, nie pozostającym bez wpływu na tych, których się dotknie. Sprawę tę poruszył niedawno, jeżeli chodzi o czytelników powieści w Polsce — jeden z publicystów młodego pokolenia (por. Cz. Straszewicz „O ideał w powieści").

Usiłuje on dowieść, że powieść polska przestała grać twórczą rolę w kształtowaniu rzeczywistości polskiej i istnieje wyraźny rozdźwięk między odbiorcami a twórcami literatury, rozdzwięk, który wyraża się nikłym zainteresowaniem masy do nowych tworów literackich. W Polsce istnieje „głód książki". Polska pragnie czytać, pragnie znaleźć impuls do nowych osiągnięć, odkryć nowe ideały,... lecz nowa polska powieść rozczarowuje, rozczarowuje niewspółmiernością między tym, co się dzieje na świecie, a tym co się dzieje w książce... Problem wiary w ideał wydaje się w tej chwili najpoważniejszym zagadnieniem literackim.

I rzeczywiście, dążenie do życia duchowego, tęsknota za światem niewidzialnym nie były nigdy szczerze i bardziej istotne. Odnajdujemy je w żalach, w zwiątpieniach, w czarnych melancholiach a nawet bluźnierstwach naszych powieściopisarzy materialistów i naszych poetów dekadentów... Coraz więcej zjawia się jednak takich twórców w literaturze pięknej, którzy zaczynają rozumieć, na co już zwrócił uwagę *Claudel*, że w poezji i w powieści walory religijne stają się źródłem dynamizmu twórczego.

„Wiara w Boga wznieca uwielbienie, które jest może najsilniejszym motorem poezji — pisze Claudel. Wielka poezja od hymnów wedyckich aż do Kantyków Słońca św. Franciszka jest uwielbieniem... Ale religia przynosi nam nie tylko pieśń, ona przynosi nam również słowo... Talent poetycki, natchnienie literackie, jest, jak proroctwo, łaską" (por. Claudel: „Positions et Propositions" t. II).

A Calvet tak podkreśla powołanie i nieodzowne przymioty prawdziwego pisarza artysty: Piękno jest niczym innym, jeno wspaniałością Boga, przeto by się go dotykać, trzeba rąk godnych Boga, rąk świetlanych i czystych. Kochajcie cnotę, karmcie nią duszę swoją, mówił Boileau do poetów, a będziecie dawać piękno i pisać dzieła budujące"...

K. A.

Wiadomości sportowe

KTO BĘDZIE WALCZYŁ NA MECZU TRENINGOWYM W SOSNOWCU.

Dziś 11 maja w Sosnowcu rozegrany zostanie mecz treningowy pomiędzy dwiema reprezentacjami Polski, ustalonymi przez kapitana związkowego p. Kałużę. Na podstawie tego meczu p. Kałuża ustali skład reprezentacji polskiej na mecz z Irlandią.

Na mecz treningowy w Sosnowcu kapitan związkowy Kałuża wyznaczył następujących 26 graczy: Bramkarze: Madejski (dawniej Wisła), Pawłowski (Cracovia); obrońcy: Szczepaniak (Polonia), Giemza (Ruch), Gałecki (ŁKS), Michalski (Naprzód), Pająk (Cracovia); pomocnicy: Góra (Cracovia), Dytko (Dąb), Piec II (Naprzód), Sobkowiak (Warta), Nytz (Polonia), Wasiewicz (Pogoń), Nowakowski (Ruch), Haliszka (Chełmek); napastnicy: Piec I (Naprzód), Piontek (A. K. S.), Scherfke (Warta), Wilimowski (Ruch), Wodarz (Ruch), Habowski (Wisła), Cebula (Śląsk), Korbas (Cracovia), Baran (Warszawianka), Pytek (AKS), Łyko (Wisła).

MINIMA PŁYWACKIE NA MISTRZOSTWA ŚWIATA.

Zarząd PZP ustalił następujące minima dla kandydatów do reprezentacji na mistrzostwa Europy: 100 m dow. — 1 min., 200 m dow. — 2:25 min. (ew. kandydaci do sztafety), 200 m. klas. — 2.50 min., 100 m grzbietowym — 1:12 min.

Ostatecznym egzaminem dla naszych pływaków przez mistrzostwami Europy będą mistrzostwa Polski oraz spotkanie z Finlandią, projektowane na 23 i 24 lipca b. r.

STRZELECTWO SPORTOWE W KRAKOWIE.

Sport strzelecki w Krakowie stoi w obliczu wielkiej imprezy, jaką będą XIII Narodowe Zawody Strzeleckie. W związku z tym koniecznym się staje poinformowanie szerszego ogółu o stanie strzelectwa sportowego w Okręgu krakowskim. Taki ma też cel rozmowa, jaka przeprowadzona będzie przed mikrofonem Rozgłośni Polskiego Radia w Krakowie, we środę dnia 11 maja o godz. 18.10.

——oOo——

FRANCJA POKONAŁA JEDNAK HOLANDIĘ 3:2 w meczu tenisowym o puchar Davisa. W następnej rundzie Francja walczyć będzie w Monako.

Rumunia zwycięża Czechosłowację i Jugosławię w boksie. Na mistrzostwach bokserskich państw Małej Ententy, które się odbyły w Pradze, 4 tytuły zdobyła Rumunia, 3 Czechosłowacja i 1 Jugosławia.

Zarząd Okr. K. S. M. Kraków Miasto, ustalił skład repr. Krakowa w tenisie stołowym na mecz z Katowicami w dn. 15 b. m. w Katowicach. Przedstawia się nast.: Grochot, Niziniecki (K. S. M. Kazimierz), Płoskoń, Kowal (K. S. M. Dębniki) i Dobosz (K. S. M. Śródmieście). Nie został wyznaczony najlepszy w ub. sezonie ping-pongista K. S. M. Dadał (Dębniki), który ostatnio znajduje się w b. słabej formie.

W zawodach Katowice — Kraków, odbytych dn. 6. II. b. r. w Krakowie zwyciężyły Katowice 4:1. —

Radio

KONCERT KAMERALNY MUZYKI POLSKIEJ. We środę, dnia 11 o godz. 20.00—20.30 Krakowski Zespół instrumentalny wykona przed mikrofonem Rozgłośni Krakowskiej kompozycje Walewskiego, Kulczyńskiego i Poźniaka. Udział w koncercie tym bierze także znany artysta krakowskiej opery Adam Mazanek.

KATOWICE INSTALUJĄ MEGAFONY NA ULICACH I PLACACH MIASTA. W najbliższym czasie spodziewać się należy zaopatrzenia miasta Katowic w cały szereg punktów megafonowych. Sprawą tą interesuje się osobiście prezydent miasta Katowic p. dr Kocur. Z inicjatywy p. prezydenta miasta odbędzie się renowacja instalacyj megafonowych na placu Marszałka Piłsudskiego i przed dworcem, oraz założenie megafonów w innych najruchliwszych punktach miasta i na przedmieściach, celem transmitowania dla ogółu mieszkańców audycyj radiowych o znaczeniu ogólnopaństwowym.

Programy stacyj radiowych

CZWARTEK, 12 MAJA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 6.20 Gimnastyka; — 6.40 Muzyka poranna z płyt; 7.00 Wiadomości dziennika porannego; 7.15 Muzyka taneczna z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; — 10.40 „Śladami ostatniej drogi Komendanta", ; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.30 Zbiorowy meldunek ze wszystkich rozgłośni P. R. 16.00 Polskie utwory kameralne (piosenki i muzyka); 17.00 Z romów Artura Śliwińskiego z Józefem Piłsudskim; 17.20 Koncert Chóru Katedralnego; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.15 Koncert w wyk. orkiestry; — 19.00 Recital śpiewaczy; 19.20 „Wolność tragiczna"; — 20.00 Koncert symfoniczny; 20.40 „W godzinę śmierci" 21.05 „Poemat żałobny"; 21.30 Dziennik wieczorny; — 21.45 „Misterium nocy majowej"; 22.30 Muzyka z płyt; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; — 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 11.40 Pieśni majowe z wieży Mariackiej; 22.30 Muzyka z płyt;

Lwów godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Komunikat lwowskiej Izby Rolniczej; 13.50 Muzyka z płyt; 14.30 Muzyka z płyt; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Gawęda regionalna; 15.25 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 22.30 Muzyka z płyt;

Katowice, godz. 11.40 Pieśni majowe z wieży Mariackiej z Krakowa; 13.00 Koncert skrzypcowy z płyt; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.35 Muzyka z płyt; 22.30 Muzyka z płyt;

Programy zagraniczne: godz. 18.30 **Strasburg** Audycja polska z okazji rocznicy śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego; 19.45 **Radio Romania** Koncert muzyki amerykańskiej; 20.00 **Ryga** Koncert symfoniczny; 20.30 **Praga** „Moja Ojczyzna" poemat muzyczny; 20.30 **Sottens** Koncert symfoniczny; 20.30 **Wieża Eiffla** „Leonora" opera; 21.00 **Mediolan** „Dzwony kornewilskie" — opera; 21.30 **Luksemburg** Koncert symfoniczny; 21.30 **Strasburg** Koncert Chopinowski.

Schron przeciwlotniczy w każdym domu

Ostatni „Dziennik Ustaw" przynosi obszerne rozporządzenie Rady Ministrów **o przygotowaniu w czasie pokoju obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej pod względem regulacji i zabudowania osiedli.**

Rozporządzenie szczegółowo normuje zasadę planów zabudowy, przewidując m. in., że **układ arterii komunikacyjnych winien być w miarę możności zgodny z kierunkiem najczęściej panujących w danej okolicy wiatrów.**

Odległość między frontami zabudowań na głównych arteriach winna wynosić co najmniej 60 metrów, a na drugorzędnych — 34 metry.

Zabronione jest zakładanie ulic ślepych, poszczególne dzielnice, a nawet ich części winny być przedzielane terenami niezabudowanymi, zadrzewionymi lub obsianymi trawą, przy czym przy zakładaniu nowych osiedli lub nowych dzielnic, **na cele budowlane i pod arterie komunikacyjne można przeznaczyć najwyżej 60 procent obszaru.**

Gmachów dla ważnych instytucji państwowych oraz dzielnic przemysłowych nie należy skupiać, a stosunek powierzchni dzielnic przemysłowych do całego miasta **nie powinien przekraczać 1/7-ej.**

Zabronione zostaje **usuwanie zadrzewienia lub zmiana uprawy leśnej na inny rodzaj użytkowania** w stosunku do obszarów przenoszących w granicach miasta 1 ha, a poza granicami 2 ha w promieniu 50 km od miast powyżej pół miliona mieszkańców, a 30 km od inych miast wydzielonych.

Tereny przeznaczone w planie zabudowy na uprawę leśną, ogrodową, czy t. p., winny być w ciągu trzech lat doprowadzone do stanu przeznaczenia.

Zasadniczo na zabudowę zwartą nie może być przeznaczone w dzielnicach miejskich nie więcej, jak 45 procent w dzielnicach śródmiejskich handlowych, 35 proc. powierzchni w dzielnicach o zabudowie luźnej. Nie dotyczy to wszelakiego rodzaju budowli podziemnych, jak garaże i schrony.

Zabronione jest wznoszenie w podwórzach budynków jednostronnie oświetlonych, a bramy winny posiadać zamknięcie łatwo przewiewne, jak również ogrodzenie działek winno być wykonane w sposób przewiewny.

Fundamenty budynków o wysokości ponad 16 metrów **winny być założone na głębokości przynajmniej 2,5 metra,** a piwnice pod budynkami winny **posiadać własną konstrukcję.**

Wykonywanie ścian zewnętrznych i konstrukcji dachów z drzewa jest zasadniczo zabronione. Konstrukcje budynków przewyższających 16 metrów winny być wykonywane jako szkieletowe: **żelazne obetonowane lub obłożone cegłą, albo żelazobetonowe.**

Zabrania się urządzania wykuszy poza linią zabudowania oraz dzielenia strychów przegrodami pełnymi nieprzewiewnymi.

Wszystkie nowowznoszone budynki o kubaturze ponad 2.500 m sześc. winny posiadać schrony przeciwlotnicze, urządzane w piwnicach pod budynkiem, albo poza budynkiem o wymiarach obliczonych w stosunku 1 metra kwadratowego oraz 3 m. sześc. na osobę. Schrony winny być zbudowane z dwoma wyjściami, odpowiednią wentylacją i kanalizacją.

Rozporządzenie przewiduje wprawdzie możliwość odstępstw od swoich zasad, jednak uwarunkowanych szeregiem istotnych przyczyn i wymagających aprobaty władz.

Rozporządzenie nie dotyczy budynków wznoszonych na podstawie zezwoleń, wydanych przed jego wejściem w życie, tj. przed 15 b. m.

——oOo——

Z głuchej prowincji

Kiedy będzie lepiej?

Końskie, w maju.

Około 15.000 mieszkańców, cztery większe gisernie i kilkanaście małych „fryszerek". Kościół, jedyna reprezentacyjna ulica i morze małych, zapadłych w ziemię parterowych domków, jakimś cudnym sposobem utrzymujących równowagę pod ciężarem nawisłych, pokrzywionych dachów; takie są Końskie, miasteczko w woj. Kieleckim.

Sennymi pomimo dnia ulicami snują się nieliczni przechodnie, w ciemnych czeluściach sklepików drzemią kupcy w oczekiwaniu. Cała ich funkcja handlowa, to zdaje się oczekiwanie. Na co? — Na klienta, na lepsze czasy.

Dopiero koło czwartej po południu wzmaga się ruch ulicy, robotnicy wychodzą z fabryk. Mizerne, pokryte brudem twarze, obdarte nasiąkłe smarem i sadzą bluzy robotnicze sterczą na chudych grzbietach sztywno jak blachy — widok przygnębiający, niespotykany nawet w Zagłębiu. Ale bo też Zagłębie to Eldorado w porównaniu do Końskich, a tamtejszy robotnik to człowiek o całą klasę wyżej stojący od koneckiego robotnika, wyrobnika — małorolnego chłopa. Konecki przemysł żelazny mający za sobą wiekową, chlubną tradycję, mimo poprawy koniunktury, mimo znacznego ożywienia w tej właśnie dziedzinie przemysłu nie może jakoś wkroczyć na właściwą drogę rozwoju. Pracuje się tutaj trzy do czterech dni w tygodniu, od grudnia do marca przymusowy lokaut,

przeciętny zarobek robotnika ok. 2 zł. dziennie.

Urządzenia sanitarne w fabrykach są w takim stanie, że właściwie można powiedzieć, iż nie istnieją wcale, element robotniczy wyniszczony i głodny. Mieszkają i pracują w fatalnych warunkach higienicznych. Toteż gruźlica kosi tutaj straszliwie, a śmiertelność wśród dzieci i młodzieży wielka. A po wsiach okolicznych skąd rekrutuje się większość robotników i w samym mieście kołtun i świerzb, choroby wynikające z braku wody i mydła, panują nagminnie. Cywilizacja XX. wieku jeszcze tu nie dotarła.

Lecznictwo ubezpieczeń społecznych boryka się tutaj z najróżniejszymi trudnościami, przezwycięża wiele przeszkód, ale dopóty nie będzie miało widomych rezultatów swojej pracy, dopóki poziom życia nie podniesie się. Bo cóż z tego, że jest lekarz i lekarstwo, kiedy

z ośmiozłotowego zarobku musi przez cały tydzień żyć rodzina robotnika.

Poradnia przeciwgruźlicza i przeciwjaglicza, subsydiowane przez Ubezpieczalnię mają wciąż natłok pacjentów, w poczekalni gabinetu fizykalnego zawsze pełno, ale ani lekarstw, ani Solux czy kąpiel elektryczna nie da nigdy takiego rezutatu jak należy, jeśli organizm jest wyniszczony długą biedą i niedojadaniem. W tych warunkach praca lekarzy Ubezpieczalni nabiera charakteru jakiejś misji, jakiegoś „trwania na zagrożonym posterunku". Bo jasne dla nich jest, że cały ich wysiłek, wszystkie dobre ich chęci i poczynania mogą dać w najlepszym wypadku utrzymanie dotychczasowego poziomu zdrowotności. Cztery tysiące robotników z których każdy zarabia przeciętnie od 400 do 500 złotych na cały długi głodny rok, parę tysięcy izb — mordowni, w których marnieje po kilka przynajmniej osób, członków takiej nędzarskiej rodziny robotniczej, to „bagaż" uciążliwy i tamujący jakikolwiek postęp. Tutaj można najwyżej utrzymać dotychczasowe pozycje, a nie zdobywać nowe, tu trzeba się wciąż tylko bronić a nie atakować. Prawie co drugi robotnik cierpi na schorzenia dróg oddechowych, 60 proc. ich dzieci, to dzieci gruczołowate i limfatyczne, które się zimą poi tranem, a latem wysyła na półkolonie, toteż czterej lekarze Ubezpieczalni, jacy się znajdują w Końskich nigdy nie mogą narzekać na brak zajęcia. Latem, jesienią — robotnik konecki zawsze jednakowo nędznie wegetuje, w zimie, kiedy się kończy praca, wyczerpują się świadczenia ubezpieczeń, następuje najgorszy okres, samo dno nędzy. Na wiosnę lekarz łata, sztukuje, doprowadza do jakiego-takiego stanu organizm wyniszczony chłodem i głodem zimowych miesięcy bezrobocia. A po tym znów biedne lato i biedna jesień i tak w kółko. Cztery pory roku.

Chodziła czapla po zielonej lesce...

Sennymi ulicami snują się senni ludzie, w czarnych izbach gnieżdżą się biedni ludzie, w ponurych giserniach gracują brudni ludzie. Senni, biedni, brudni ludzie.

Czy tutaj będzie kiedyś wreszcie lepiej?

L. M.

Kalendarzyk katolicki

ŚRODA 11 MAJA. Oktawa uroczystości św. Józefa. Wschód słońca 3.49, zachód 19.17. Długość dnia 15 godzin 28 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK ROBOTNIKA W CZASIE PRACY. We wtorek rano robotnik Józef Morys, doznał w czasie obsługiwania maszyny w fabryce czekolady „Vanilia" przy ul. Targowej zmiażdżenia palców lewej ręki. Pogotowie przewiozło go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

WYBICIE SZYBY W SKLEPIE GROSSA. W poniedziałek wieczorem niewykryci sprawcy wybili w sklepie porcelany Grossa przy Głównym Rynku szybę wartości około 500 zł.

ZDERZENIE DWÓCH SAMOCHODÓW. W poniedziałek zderzył się na ul. Długiej samochód ciężarowy, prowadzony przez Wł. Kica z samochodem Zakładu Czyszczenia Miasta. Skutkiem zderzenia cała karoseria samochodu Kicy została zerwana.

PONIEDZIAŁEK ARESZTOWANY WE WTOREK... Policja aresztowała we wtorek Stanisława Poniedziałka, robotnika, zamieszkałego przy ulicy Prądnickiej 76, za zadanie trzech ciętych ran w głowę Stanisławowi Stawiarskiemu.

ARESZTOWANIE MŁODOCIANEGO OSZUSTA. We wtorek aresztowano Hermana Schmula, siedemnastoletniego ucznia cholewkarskiego, zamieszkałego przy ul. św. Katarzyny 4, który podstępnie zamówił w firmie Sendora przy ul. Krakowskiej trzy srebrne lisy, wartości 1.500 zł.

—oOo—

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. z Jastrzębskich Maria Siwakowa l. 73; śp. Władysław Przybylski l. 55, kierownik Działu Dyrekcji P. K. P. w Katowicach.

* * *

W Bilczu Złotym zmarła śp. Eugenia z Wyleżyńskich primo voto Hordziejewska, secundo voto Głowacka, matka referenta prasowego Starostwa Grodzkiego w Krakowie.

Komunikaty

POŚWIĘCENIE SZTANDARU ODDZIAŁU K. S. M. W DĘBNIKACH. W niedzielę 15 b. m. odbędzie się w Dębnikach poświęcenie sztandaru oddziału Katolickiego Stowarzyszenia Mężów. W związku z tą uroczystością zarząd wydał odezwę do mężów katolickich.

WYSTAWA P. B. K. „OŚWIATA W WOJSKU" otwarta od 10—20 maja w szkole przy ul. Pierackiego 13, w godzinach od 10—17. Wstęp wolny.

„OBRÓT NATURALNY LUDNOŚCI". Odczyt pod tym tytułem wygłosi staraniem Pol. Tow. Geogr. doc. dr Wiktor Ormicki we środę, dnia 11. V. o godz. 19, w sali Inst. Geogr. Grodzka 64.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO:
Środa 11. V. wiecz. przedstawienia nie będzie.
Czwartek 12. V. Teatr nieczynny.
Piątek 13. V. „Pani ministrowa".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Kombatanci".
BAGATELA: „Caranga" (Jack Buchanan i Lili Damita), na scenie: Bronisław Bronowski i zagadka XX wieku „Ben-Ali".
DOM ŻOŁNIERZA: Od 9 do 13 maja włącznie. „Król i Chórzysta".
L. O. P. P. „Trójka hultajska".
MUZEUM: „Matura".
PROMIEŃ: „Ubóstwiana". W rolach gł. Marta Eggerth, Paul Hörbiger, Lucy Englisch i inni.
STELLA: 1) „Panna Piotruś" (Olga Czechowa), 2) „Biały Tarzan" (Ken Maynard).
ŚWIT: „Tygrys Esznapuru".
UCIECHA: „Fortancerki" (w roli gł. Bette Davis).
WANDA: „Zawiniłam". W rolach głównych: Danielle Darrieux — Charles Vanel.

Pod rozwagę Komisji miejskiej

Czego trzeba szpitalowi epidemicznemu?

Nasze artykuły na temat stanu miejskiego szpitala epidemicznego na Białym Prądniku wywołały w opinii Krakowa olbrzymie wrażenie. Codziennie otrzymujemy listy i telefoniczne wiadomości w tej sprawie z nowymi szczegółami. Ponieważ jednak Zarząd Miejski wyznaczył specjalną komisję lekarską dla zbadania postawionych przez nas zarzutów, przeto dla zadość uczynienia obowiązkowi lojalności nadsyłanych nam krytycznych uwag nie będziemy zamieszczali; musimy czekać na rezultaty prac komisji.

Otrzymaliśmy jednak jeden list, z którego chcemy podać mały wyjątek. Są to uwagi całkiem pozytywne, a ich zamieszczenie w dzienniku nie utrudni, ale ułatwi pracę komisji. Autorką tych uwag jest matka, która z chorym dzieckiem przebyła pewien czas w tym szpitalu i dobrze poznała jego warunki pracy.

„Lecznictwo dzieci — pisze ona formułując swe postulaty — 1) powinno być inaczej traktowane, niż osób starszych. 2) Lekarz i pielęgniarki nie mogą być, jak dziś, przepracowani. 3) Rodzice winni być bezzwłocznie zawiadamiani o każdym pogorszeniu w stanie zdrowia dziecka, a w wypadku skomplikowanym winno być zwoływane consilium lekarskie. 4) Powinna być prowadzona przez lekarza szpitala i fizyka karta zdrowia, w ten sposób, by na niej podawać stan zdrowia dziecka przy wejściu do szpitala i przy jego wyjściu.

Do punktu 2. zauważę: — zakonnica i służąca opiekują się dziś około 50 dziećmi od dwóch lat wzwyż. Gdy zakonnicę wzywają do telefonu, musi zbiegać z I piętra i na ten czas zostawiać nieraz dzieci same, z których zdrowsze tylko czekają na tę chwilę, by pohasać".

Prof. dr Dziurzyński wybrany prorektorem U. J.

We wtorek o godz. 12 odbyły się na Uniwersytecie Jagiellońskim wybory prorektora w miejsce prof. A. Krzyżanowskiego, którego kadencja kończy się z upływem bieżącego roku akademickiego. Prorektorem na dwa lata, to znaczy 1938/39 i 1939/40, wybrano profesora dra **Tadeusza Dziurzyńskiego.**

Prof. Dziurzyński urodził się 26 października 1879 r. w Krakowie. Doktorat prawa sub auspiciis uzyskał na Uniw. Jag. w dniu 3 lutego 1906 r. Od 1901 do 1919 r. pracował w sądownictwie w Krakowie, a w roku 1919 został mianowany profesorem nadzwyczajnym Uniw. Poznańskiego, zaś 1-go września 1919 profesorem zwyczajnym Uniw. Poznańskiego. Od 1 października 1920 r. jest na Uniwersytecie Jagiellońskim profesorem prawa handlowego i wekslowego. Prorektor Dziurzyński jest członkiem Komisji Kodyfikacyjnej i był parokrotnie dziekanem Wydziału Prawnego Uniw. Jag.

Prorektor Dziurzyński wybór przyjął. Zarówno wybór rektora jak i prorektora podlega zatwierdzeniu ze strony ministra W. R. i O. P.

Rozpoczęcie „Tygodnia P. Białego Krzyża"

W poniedziałek o godz. 19 nastąpiło w Rynku Głównym *uroczyste otwarcie „Tygodnia Polskiego Białego Krzyża"* w obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. Po podniesieniu sztandaru wygłosił przemówienie prof. Karol Piękoś. Następnie odbył się koncert Chóru Zjednoczonych Związków Śpiewaczych i Chóru Żołnierskiego Garnizonu Krakowskiego, po czym ulicami miasta przeszły orkiestry z transparentami.

We wtorek o godz. 10 odbyło się w kościele św. Anny uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. prałat *Masny*, który także wygłosił kazanie. Na Mszy św. byli obecni m. in. star. Volniecki w zastępstwie wojewody, gen. Mond, pułk. Madejski, dowódcy pułków, przewodniczący „Tygodnia P. B. K." dyr. Greger zastępca przewodniczącego prof. Wincenty Wodzinowski oraz dyr. inż. Polaczek-Kornecki. W czasie Mszy św. śpiewał *chór lotników*. Po Mszy św. odśpiewano *„Boże roś Polskę"*.

O godz. 17 nastąpiło otwarcie wystawy „Oświata w wojsku" w szkole powszechnej przy ul. Pierackiego. Otwarcia wystawy dokonał gen. Narbut Łuczyński.

—o—

Pomyślny rozwój „Rodziny Sierocej"

W sobotę odbyło się przy bardzo licznym udziale członków Walne Zebranie „Rodziny Sierocej" w sali przy pl. Jabłonowskich 3. Zebraniu przewodniczył Ks. Biskup dr **Stanisław Rospond.** Wiceprezesowa, a zarazem dyrektorka zakładów, p. **Zofia Hoffmanowa,** złożyła sprawozdanie z całorocznej działalności Wydziału, a członkowie Wydziału przedstawili stan zakładów sierocych pod względem zdrowotnym, wychowawczym i gospodarczym. Nad sprawozdaniem z działalności, jak i sprawozdaniem kasowym wywiązała się żywa dyskusja, po czym na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono Wydziałowi absolutorium.

Ławniczka p. **Róża Łubieńska,** która w ciągu roku wizytowała wraz z naczelnikiem Wydziału Opieki Społecznej zakłady z ramienia miasta, stwierdziła z zadowoleniem ich dobry stan. Na zakończenie Ks. Biskup wyraził radość z powodu pomyślnego rozwoju dzieła, którego twórcą w dzisiejszej formie jest Książę Metropolita. Z wielką serdecznością zwrócił się do zebranych, podnosząc ich zrozumienie dla pracy społecznej, a zwłaszcza dla sprawy wychowania młodego pokolenia i zachęcił do dalszej pracy dla dobra bliźnich, po czym udzieleniem błogosławieństwa zebranym, zamknął obrady.

Dostarczali zepsutą mąkę bezrobotnym

Kupiec **Dawid Rotter** dostarczał w zimie **1936/7 r.** mąkę Komitetowi Pomocy Zimowej za **pośrednictwem Jana Leśniowskiego, przy czym pozostawał** w porozumieniu z członkiem Komitetu, **Martusiewiczem. Ponieważ mąka okazała się zepsuta,** pociągnięto winnych do odpowiedzialności. **Rotter skazany został na rok i 2 mies. więzienia,** Leśniowski również na rok i 2 miesiące, Feiga Seifert, sekretarka Rottera na 8 miesięcy, Martusiewicz na 8 miesięcy, Anna Martusiewiczowa na 2 miesiące.

Oskarżeni **wnieśli apelację.** Ponieważ tymczasem Rotter umarł, postępowanie przeciwko niemu umorzono. Rozprawa apelacyjna przeciwko pozostałym oskarżonym odbyła się we wtorek. **Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji.**

Oskarżonych Martusiewiczów bronił adw. dr **Stuhr,** Leśniowskiego adw. dr **Pozowski.**

Napad pijanego na bezbronne kobiety

Zdzisław Pieczątka, malarz pokojowy, zamieszkały w Nowej Olszy, będąc „pod dobrą datą", **napadł na cmentarzu Rakowickim na emerytkę kolejową Stanisławę Martinową i pobił ją, zadając kilka ran tłuczonych w głowę.** Pieczątka pobił również służącą Martinowej.

Przechodnie przytrzymali awanturnika i oddali go w ręce policji. Do Martinowej wezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło ją do szpitala św. Łazarza. Po zaopatrzeniu ran Martinowa odeszła do domu.

Pielgrzymka do Częstochowy

Liga Popierania Turystyki Delegatura w Krakowie, przy współudziale OO. Pijarów organizuje w dniach 14/15 maja b. r. pielgrzymkę pociągami popularnymi **z Krakowa do Częstochowy,** pod przewodnictwem ks. Bonawentury Kadeji. — Cena za przejazd w obie strony 5— zł. **Odjazd z Krakowa dnia 14. V.** (sobota) w godzinach rannych, **powrót z Częstochowy** dnia 15. V. (niedziela) w godzinach wieczornych. Zgłoszenia przyjmują OO. Pijarzy — Kraków, ul. Pijarska 2, do dnia 12. V. godziny 20.

Sygn. X. Km. 514/38.

Obwieszczenie o II-giej licytacji nieruchomości

Na wniosek wierzyciela Franciszka Ciosia w Kościelnikach, Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru X. Stanisław Woźniak, mający kancelarię w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 15, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że

dnia 10 czerwca 1938 r. o godz. 10.15 rano

w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala Nr. 35. II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Marii ze Skucińskich 1-o Baranowej, 2-o Urbańcowej, 3-o Tałachowej nieruchomości:

1) lwh: 544 ks. gr. gm. kat. Kościelniki objętej, złożonej z parc. bud. lkat. 177 oraz z parc. grunt. llkat. 992, 993, 994 ogrody o łącznym obszarze 17 ar. 82 m. kw. — Na parceli bud. lkat. 177 stoi dom drewniany obity deskami, kryty dachówką, w którym po jednej stronie znajdują się 2 izby i komora, po drugiej 2 stajnie. — W sieni znajduje się kuchnia. — Do domu przybudowana jest szopa otwarta ze słupów pokrytych daszkiem, stodoła drewniana dachówką kryta, a między domem a stodołą znajduje się wychodek z desek. Do stodoły przybudowane są dwie szopy na wozy i inne narzędzia gospodarcze. Za stodołą znajduje się studnia z betonu na korbę. — W podwórzu nadto piwnica murowana.

2) lwh: 175 ks. gr. gm. kat. Kościelniki objętej, złożonej z parc. grunt. lkat. 973/3 rola obszaru 35 ar. 22 m. kw.

3) lwh. 721 ks. gr. gm. kat. Kościelniki, objętej, złożonej z parc. grunt. lkat. 1117/11 pastwisko i lkat. 1118/15 rola o łącznym obszarze 60 ar. 73 m. kw. —

Nieruchomości wyżej wymienione oszacowane zostały: Realność ad 1) na sumę 3.300 zł, cena wywołania zł 2.200; realność ad 2) na sumę 1.000 zł, cena wywołania zł 666.67; realność ad 3) na sumę 1.800 zł, cena wywołania zł 1.200.—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości odnośnie: do realności ad 1) w kwocie 330 zł; do realności ad 2) w kwocie 100 zł; do realności ad 3) w kwocie 180 zł.

Nieruchomości te mają urządzoną księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Krakowie.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniu nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim do Sygn. III. 5. E. 242/38.

Dnia 6 maja 1938 r.

Stanisław Woźniak.
Komornik Sądu Grodzkiego:

Ciągnienie Pożyczki Inwestycyjnej

W drugim dniu ciągnienia 3 proc. Premiowej Pożyczki Inwestycynej wylosowano następujące premie:

(Pierwsza liczba oznacza numer serii, druga numer obligacji).

Po 1.000 zł. na N-ry 9—33, 35—18, 264—5, 315—16, 342—32, 390—32, 434—21, 511—11, 612—19, 631—11, 643—32, 781—21, 843—18, 900—19, 1069—46, 1312—30, 1388—15, 1412—30, 1499—6, 1552—21, 1678—46, 1756—27, 1842—45, 1899—5, 1909—30, 1977—1, 2164—1, 2263—9, 2471—14, 2479—6, 2521—15, 2692—18, 2604—1, 2610—5, 2655—14, 2754—11, 2765—11, 2815—47, 2778—9, 2907—21, 3009—46, 3031—33, 3110—19, 3132—27, 3160—47, 3473—19, 3596—15, 3764—15, 3809—32, 3949—42, 3990—5, 4080—25, 4084—46. 4090—45, 4100—9, 4158—14, 4160—9, 4191—25, 5204—18, 4265—27, 4342—16, 4452—25, 4481—30, 4717—47, 4720—16, 4738 25, 4833—42, 4967—45, 4999—27, 5014—27, 5295—6, 5581—18, 5844—11, 5909—11, 5911—11, 5655—30, 5681—9, 5762—16, 5752—33, 5759—9, 5799—33, 5760—6, 5870—27, 5941—42, 5835—18, 6031—6, 6075—33, 6149—1, 6175—33, 6188—33, 6266—9, 6306—47, 6331—18, 6369—15, 6529—14, 6581—33, 6669—18, 6696—30, 6707—46, 6717—25, 6834—18, 6866—25, 6934—6, 6959—25, 7086—32, 7103—33, 7293—9, 7392—15, 7354—27, 7385—30, 7392—5, 7437—18, 7531—5, 7628—11, 7662—33, 7715—42, 7724—6, 7802—33, 7838—9, 7913—19, 7969—21, 8207—18, 8270—19, 8393—18, 8769—45 8960—19, 9013—9, 9144—15, 9285—45, 7779—9, 8830—33, 8838 09, 8924—18, 9324—32, 9480—27, 9613—6, 9831—15, 9805—14, 9878—42, 9899—9, 9874—18, 9938—16, 9941—21, 10070—14, 10197—9, 10226—9, 10281—45, 10421—46, 10453—16, 10610—46 10695—18, 10663—32, 10702—18, 10885—18, 10821—1, 10844—11, 10885—25, 10891—27, 10969—5, 10978—16, 11043—47, 11054—9, 11192—11, 11157—47, 1193—6, 11265—33, 11266—47, 11290—1, 11349—27, 11356—45, 11376—18, 11399—32, 11574—16, 11680—21, 11633—27, 11670—5, 11684—30, 11706—9, 11792—46, 11811—11, 11873—47, 11995—6, 12000—47, 12008—42, 12097—9, 12211—21, 12278—9, 12293—16, 12265—21, 12414—32, 12433—21, 12533—18, 12521—11, 12485—45, 12524—47, 12584—19, 12607—16, 12657—14, 12684—47, 12664—21, 12756—42 12759—32, 12775—33, 12773—45, 12802—25, 12907—18, 12949—33, 13029—14, 13046—9, 13062—15, 13137—46, 13265—18, 13284—19, 13354—33, 13453—18, 13515—16, 13576—27, 13643—9, 13672—25, 13730—6, 13760—30, 13770—42, 13811—27, 13920—25, 13994—18, 14024—6, 14157—1, 14319—1, 14533—45, 14557—19, 14588—15, 14605—14, 14681—6, 14813—1, 14843—33, 14932—45, 14946—30, 14963—30, 14973—6, 15025—42, 15494—1, 15677—16, 15613—9, 15658—33, 15679—33, 15643—18, 15706—42, 15747—9, 15827—33, 15944—33, 16047—19, 16059—46, 16175—32, 16171—30, 16183—5, 16218—5, 16226—18, 16280—30, 16220—15, 16474—33, 16594—32, 16619—45, 16625—30, 16793—11, 16839—33, 17074—33, 17003—1, 17101—45, 17115—9, 17142—12, 17174—16, 17209—46, 17337—12, 17364—45, 17493—9, 17494—19, 17642—32, 17847—25, 17888—15, 17976—32, 18015—33, 18116—19, 18146—45, 18164—5, 18258—1, 18336—18, 18482—46, 18528—42, 18758—33, 18759—21, 18812—19, 18851—14, 18931—9, 19153—1, 19208—33, 19244—11, 19244—46, 19271—14, 19275—19, 19321—18, 19416—9, 19571—32, 19756—42, 19851—14, 19969—1, 19997—9, 20081—47, 20111—11, 20156—42, 20133—15, 20266—14, 20356—1, 20519—47, 20595—25, 20629—21, 20715—16, 20772—25, 20803—47, 20878—9, 21151—47, 21210—5, 21254—46, 21366—33, 21476—9, 21495—11, 21539—18, 21650—27, 21663—14, 21653—25, 21785—30, 21850—33, 21955—14, 22013—5, 22119—15, 22172—5, 22220—6, 22230—11, 22453—11, 22575—5, 22645—27, 22706—18, 22732—46, 22906—15.

HENRY BORDEAUX 27
Członek Akademii Francuskiej.

Chrzestny ojciec

Powieść współczesna.

Autoryz. przekład: Zofii z Kosińskich Mussilowej.

A Sabina na to:

— Pokrywają się one z tym, co sama sobie przypominam z najpierwszego dzieciństwa. W salonie i w bibliotece znajdzie pan albumy z fotografiami wiecznego miasta i rzymskiej Kampanii. Nieraz przerzucałam je jako mała dziewczynka, a mamusia tym swoim cudnym głosem, którego brzmienia nie mogę nigdy zapomnieć...

— I który po niej odziedziczyłaś...

— ...objaśniała mi, co to jest Colosseum, Święty Piotr, no i wszystkie inne kościoły, których nazwy chrzestny ojciec, wymienił przed chwilą.

— Jakże szczęśliwy jestem, Sabino, że pamiętała o tej naszej podróży. Szczególnie egzaltowały ją żywoty świętych męczenników. Jednego dnia szeroko opowiadała o św. Sabinie, aż w końcu dodała: „Jeżeli będę miała kiedyś córkę nazwę ją Sabiną“. — „Ja zaś będę jej chrzestnym ojcem“ — proponowałem żartobliwie, gdyż samego słowa: „ojciec“, nie śmiałem wymówić. Uśmiechnęła się na to i przyrzekła mi ochotnie. Kochałem ją bardzo, a nie śmiałem jej tego powiedzieć, tym więcej, że nie starała się ułatwić mi wyznania. Gdy ręka moja dotykała jej dłoni, doznawałem uczucia bezwzględnej radości. W miłości istnieją chwile, w których jeszcze nic nie mąci ich szczęścia, wówczas posiada ona tę źródlaną przejrzystość, w której odbijają się niebiosa. Ale woda płynie i na swej drodze napotyka przeszkody, mącące jej czystość. Nasza miłość nie zaznała tego niebezpieczeństwa. Mamże prawo nazwać tę miłość: naszą? Wydaje mi się, że tak, jestem tego nawet pewien, a jednak nigdy nie wiedziałem nic zdecydowanego. Czyż jednak nie czułem w sobie bezpośredniego tchnienia jej duszy, czyż go nie doznawałem?

Zamilkł, lecz zasłuchana Sabina nie śmiała przerywać ciszy, tylko czekała nabożnie, by wyjaśnił jej wreszcie do końca zagadkę przeszłości.

— Po powrocie do Genui spodziewałem się, że matka zechce poprosić w moim imieniu o rękę Sylwii. Lecz odmówiła ku memu olbrzymieniu zdumieniu. Któż widział żenić się z kuzynką i do tego z Francuzką? Oba nasze kraje przechodziły w owych czasach okres licznych, wzajemnych niechęci. Mocarstwa centralne przyciągały ku sobie Włochy w celu zawarcia trójprzymierza, Francja zaś grawitowała z swymi sympatiami ku Rosji. Na wypadek wojny europejskiej nasze rodziny znalazłyby się w nieprzyjacielskich obozach. Był to bardzo poważny argument, a moja matka celowała w wynajdywaniu przeszkód. Prawdziwy powód przejrzałem dopiero później: Sylwia zbyt była piękną i zbyt czarującą, by nie posiąść mnie z duszą i z ciałem, do takiej zaś ofiary nie było zdolne zazdrosne serce matczyne. Jednakże upierałem się. Oznajmiła mi, że dotrę do ukochanej tylko po jej trupie, lecz nigdy nie uzyskam jej zgody. Przypuszczam, że doznawała najżywiołowszego uczucia zazdrości, jakiego kiedykolwiek mogła doznać kobieta dla swej rywalki, choć było nią młode dziewczę i wybranka serca ukochanego jedynaka. Gwałtowność tych scen wyczerpała mnie do tego stopnia, że Sylwia wyjechała nie usłyszawszy mego definitywnego wyznania. W chwili rozstania podniosła na mnie z niemym pytaniem swoje cudne oczy, — oczy ciemno-błękitne, podobne do twoich Sabino. Jak mogłem wówczas nie pogwałcić niedorzecznych konwenansów rodzinnych?... Jak mogłem nie rzec nieodwołalnego słowa, które połączyłoby nas było na zawsze? Moja matka stała przy nas i rozdzieliła w decydującej chwili pod pozorem ucałowania raz jeszcze ślicznego buziaka kuzynki. Wątpię czy przesadzę, jeśli powiem, że nienawidziłem jej w owej chwili. Sylwia jednak odwróciła wówczas wzrok odemnie — i odeszła. Nie miałem jej więcej zobaczyć, jak mężatką i matką. Później zaś raz jeszcze — w trumnie.

— Znów zamilkł, lecz czyż nie opowiedział już wszystkiego?

— Zatem niczego nie dowiedziała się nigdy? ubolewała Sabina.

— Odgadła wszystko. Za młodą jesteś jeszcze, by wiedzieć, jak dalece i najgwałtowniejsze ludzkie uczucia ulegają wpływowi okoliczności i jak bardzo nawet w chwilach buntu, zależne są one od naszych warunków życiowych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.